

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petiwoy albo jego miej-
sce 20 h., nadesłane wiersz gar-
mondem 30 h., małe ogłoszenia za
wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
za prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzna l. 17.

TELEFON 541.

Król Humbert zamordowany.

Do tej chwili nie nadeszła wiadomość, czy ten rewolwer, który zgładził włoskiego króla, trzymała ręka anarchisty, czy to może *vendetta pretina*, czy to miał być „czyn“ sekciarza, czy utopisty, czy spełniony wyrok spisku, akt mściciela, czy szaleńca, czy tu były motywa „publiczne“, czy prywatne, czy sport, czy zakostwo? Bo już bywało wszystko...

Italia traci dobrego króla. Był konstytucyjny, liberalny, cnót monarchycznych pełen, a życia prywatnego bez skazy, był swęj ojczyzny dobrym synem i pierwszym sługą, był całkiem „nowożytny“ — społecznej myśli oddany, ludzki, dobry.

Był synem króla *galantuomo*, który odbudował Italię, który na kartę losów postawił wszystko, koronę Piemontu i oddawał Italii krew, życie, kraj dziedziczny, któremu zjednoczona Italia postawiła od Alp po Abruzzi i Sycylię sto pomników, którego w Panteonie narodowym ubóstwia prawie. Był wnukiem króla, który pierwszy zerwał się przeciw przewadze Austrii z Germanią całą, gdy radykalizm nie umiał jeszcze zrozumieć, kto odrodzi i odbuduje Italię i nazywał „jego wojnę“ — „wojnę królewską“.

Król Humbert sam odsłaniał pomniki tym, których współdziałaniu naród włoski zawdzięcza wszystko. Wiktor Emanuel, Mazzini, Garibaldi, Cavour, to nazwy dla tych czynników narodowego odrodzenia, których historia nie rozdzieli.

Narodowa dynastia, skupiająca na tym kawałku ziemi, na którym można było, siły dla odbudowania wszystkiego, ruch ludowy, przenikający masy, porwanie się narodowego impetu przeciw najezdce, rozum stanu, co szuka sojusznika, solidaryzuje interes Italii z interesem jednych mocarstw Europy przeciw drugim — tego wszystkiego było potrzeba, żeby Italia odżyła.

Król Humbert był tak samo jak dziad i ojciec, oddany służbie kraju, na przedzie w każdej ofierze, popularny, ludowy, a przecież zamordowany. Italia traci dobrego króla, ludzkość ma jedną płamę więcej.

Zbrodniarz ujęty, wnet zapewne będziemy wiedzieć „przyczynę“, choć dziś już zdaje nam się, że świat cały zgodzi się w tem, że przyczyna niedostateczna. Żal nam Italii.

Cokolwiek przyniesie wieść z Monzy, mamy wrażenie, że wszystko, co patriotyczne, pokryje w Italii żałoba. Padali pod ciosem skrytobójcy źli i dobrzy. Bywało, że skrytobójstwo było jedynym moderatorem absolutyzmu. Ale zginął Henryk IV. Ale pada Wilhelm Orański, co mówił: „je serai toule ma vie populaire“ na drugi dzień, gdy wydał edykt, że „każdemu wiadomo, iż Bóg nie stworzył poddanych dla księcia, ale księcia dla poddanych“.

A ten nóż, co niedawno utkwił w sercu Carnota, syna i wnuka mężów rewolucyi, najkonstytu-

cyjniejszego z prezydentów republiki. A zbrodnia nad zbrodniami, bez celu, bez myśli, ani z zemsty, ani z krzywdy — mord tej, co nawet już nie była matką cesarzów, a niesła tylko swój smutek i swoje zbolale ludzkie serce, zostawiwszy korony, splendory w wiedeńskim Burgu...

Nie, jesteśmy pewni, że historia stanie całkiem po stronie Humberta. Ale Italia straciła dobrego króla.

A może to „objaw“ smutnych stosunków odbudowanego królestwa. Humbert nie zawinił, a pada może jako ofiara strasznych stosunków materialnych, szerzącej się nędzy, zatrważających postępów proletaryzacji w kraju o potrójnej przeszłości.

Włosi dawno dostarczają całemu światu anarchistów, ich sztylety krwawią się w cudzej krwi, w Lyonie, czy nad Lemaniem. Italia przechodzi straszny społeczny proces.

Italia jest w nędzy. Italia nie może się wyżywić — ludność na kilometrze o 27 większa, jak w Holandyi, o 44 większa, jak w Anglii! W dziesięciolecie 1888—1897 opuściło ojczyznę „na zawsze“ 1,440.000 osób, opuściło ją nadto 1,170.000, wyrażając na odjeździe w urzędzie chęć powrócenia kiedyś, gdy będzie z czem i o czem. Krocie poszło nadto i nie opowiadało się.

Wysrana cudzymi rządy, oglupiona fanatyzmem religijnym, panowaniem absolutyzmu, biurokracyi, księdza i mnicha, fedała i arystokraty, zesłała do nędzy. W chwili zjednoczenia w r. 1861 Italia miała 3 miliardy długów państwowych i roczny deficyt 500 milionów franków!

Dziś z olbrzymich podatków, które niedawno ciążyły nawet na mące do chleba, idzie 43 procent na spłatę długów, 22 na armię, 10 na ściąganie podatków, a dodać do tego pensje spensjonowanych urzędników i oficerów 5 procent — zostaje się dwadzieścia procent całego dochodu z podatków na rząd, administrację, króla, dyplomację, sprawiedliwość, bezpieczeństwo publiczne, szkołę, kolej, pocztę, telegraf, rolnictwo, przemysł, handel, sztukę, cele humanitarne!...

Więc nędza. A dzieje nauczyły Włocha być dumnym, być wśród narodów cywilizowanych pierwszym. Niedługo płacił mu haracz świat — cesarz płacił pretoryanów prowincjami świata, weteranów trybutem świata, było co jeść i za co się bawić. Pracować nauczyła go dopiero nowoczesna nędza.

Nie nauczyło złoto pątników całego świata, ani klerikalne rządy, ani czerniawa księga, ani wystarczył na nowe czasy, gdy się rozrodziła głodna masa, a do starych potrzeb najwyższej kultury przyszły wszystkie aspiracje nowożytnego człowieka, optymizm i kwietyzm katolicki. W Italii ferment straszny — niedawno trzeszczały rewolwery i karabiny policyi i żandarmerii, w Medyolanie strzelały armaty do ludu!

Italia przechodzi wielkie przesilenie! A że to

stara metropolia cywilizacji, prawa, religii, kultury, piękna, wszystkiego, co ludzkość europejską zrobiła Europą i panem świata, to wszystkich oczy zwrócić się muszą tam, skąd przychodzi wieść zbrodni. Mord Humberta zostanie hucniebnym na zawsze. Ale pytać się trzeba, czy nie stoi w jakimś związku ze strasznym stanem kraju i społeczeństwa?

Więc gdy lśniły te trzy rewolwerowe strzały, to może padło światło na jakieś, czyjeś winy, czy zaniedbania, może się pokaże, że ofiarą pada ktoś niewinnie, bo nie przewidzieli imi, nie dopatryli. Wyjdą może wyraźniej na wierzeh błędy społecznej polityki, stosunków agrarnych, brady i gangrena, żrąca kapitalizm, błędy polityki zagranicznej, zamorskiej kolonizacji.

Italia traci dobrego króla. Monarchia nasza traci wypróbowanego sojusznika. Nie bez obaw jesteśmy, żeby tragedia z Monzy nie wpłynęła niekorzystnie na przyszłość międzynarodowych stosunków.

Jednym z powodów fatalnego bilansu handlowego Italii to — wojna ekonomiczna z Francją, zemsta Francji za przystąpienie Italii do trójprzymierza. Głosy materialnej natury dawno podkopują politykę zagraniczną Włoch.

A nie wolno zapominać, że włoski następca tronu, ożeniony z córką księcia czarnogórskiego, benjaminka rosyjskiej protekcyi.

Stoiemy przed tragedją, światem idzie tyle wypadków, a wszystko takie wiekie, domosłe, że wytehnąć nie daje.

Ostatni, mord dobrego króla Humberta, ma tło pouzre w domu, boimy się, czy nie będzie początkiem przemian w konstelacjach politycznych, które mogłyby zaważyć w Europie.

* * *

Pierwsze lata panowania.

Jedna z najcięższych chwil, którą w historii swojej przeszły wolne, konstytucyjne Włochy, przypada pod koniec panowania Wiktora Emanuela w r. 1877. A chwila ta była naprawdę ciężką i złowróżbna, gabinet padał za gabinetem, prywatna podnosiła głowę coraz wyżej ponad publiczny interes, a rząd, wierny zasadom konstytucyi coraz częściej w pracy swej reformatorskiej spotykał się z oporem swojej własnej rządowej partii. Parlament rozbił na grupy i koteryjki, w których wysmażały się rozmaite synekury i gabinety, nie mające ani dnia, ani godziny, były bezradne wobec tej ogólnej orgii, którą sobkowstwo i deprawacja świeciły w wyższych miodających kołach.

W takiej chwili zamknął oczy Wiktor Emanuel dnia 9. stycznia 1878 r. pozostawiając rządy synowi swemu Humbertowi, który ślubował sobie ani na włos nie odstępować od zasady ojca, według której konstytucya jest naprawdę święta.

Zaraz w pierwszych miesiącach panowania błysnęła młodemu królowi zwodnicza gwiazda spo-

MUSZKA

POWIEŚĆ.

Pomysł konnej jazdy przypadł tak gorąco do serca Kamili, że usiadła obok matki i poczęła ją zamęczać pocałunkami i uściskami, prosząc o kupienie czarnego konia z białą strzałką na czole.

W pomoc przybył jej Gwidon, oświadczając, że pan Balicki z Olejowa posiada na sprzedaż ślicznego, czarnego kucyka, co prawda, bez strzałki na czole, ale za to z białymi u nóg pęciami.

— Brawo, niech będzie bez strzałki, byleby tylko był czarny.

Słaba, zaślepiona matka nie mogła niczego odmówić jedynaczce, więc zwróciła się z zapytaniem do Henryka, czy konną jazdę uważa za niebezpieczną dla kobiet? A gdy ten przeczącą dał odpowiedź, zgodziła się na prośbę córki i upoważniła Gwidona do nawiązania układów z panem Balickim o kupno czarnego konia dla Kamili.

Kamila podskoczyła w górę i zaśmiała się dziko, rozkosznie.

Niebawem pożegnał pan Marcin towarzystwo, błamcząc się, że do rychłego odjazdu zmusza go wypadek w domu.

Opuszczając jednak ogród, mruknął z cicha do Gwidona:

— Słuchajno: Igaleś, czyś mówił prawdę, że karbownik złamał nogę?

— Łgalem — odparł Gwidon z bezczesnym uśmiechem.

— Ej, hajdaku, pójdziesz do komórki!

— Ho, ho, wielka historia! Prawda, że prosiłem stryja kilka razy, aby mię paniom przedstawił, ale stryj nie chciał. Więc przedstawiłem się sam.

— Dalibóg, pójdziesz do komórki.

— Jeżeli stryj nie przestanie mruzczyć, ja, pod słowem honoru zrobię Malgosi takiego figla!...

— Cicho bądź!

Wkrótce potem stryj i bratanek odjechali do Grzędy: jeden na bryczce, drugi obok kouno — ale już w zupełnej zgodzie.

IX.

Oświadczyny Henryka i konna jazda Kamili pogrzebały na razie zamierzony wyjazd Raszyckiej do kąpiel „między ludzi“, dla uspokojenia rozstrojonych nerwów. Uspokoiły się one same, bez kąpiel z chwilą, gdy nowe dwa wielkie tematy zaprzętnęły jej głowę, a mianowicie: kamyczek w zaręczynowym pierścienku i widok Kamili na koniu. Przed pałacem był wielki klomb w kształcie kola, otoczony szeroką ścieżką. Po tej to ścieżce, wysypanej grubo piaskiem, aby Musi nawet w razie wypadku nie stało się nic złego, będzie ona hasać na czarnym koniku. Rozwiane na wiatr złote włosy, spięte wstążeczką, uczynią z niej tak niezrównanej piękności amazonkę, że trzeba będzie chyba sprowadzić jakiegoś znako-

mitego portrecistę z Wiednia, Berlina lub Paryża, aby ją uwiecznił i szerszemu pokazał światu.

Tak marzyła pani Raszycza, zadowolona, że doczekała się w codziennem życiu pewnej odmiany. Śmierć Brodowicza przestała już niepokoić ją po nocach. O nieszczęsny samobójcy nikt w jej obecności nie wspominał, więc wyobraziła sobie, że i inni zapomnieli o nim zupełnie.

Tymczasem między szarym proletaryatem robotczym, żyła pamięć zgarbionego, posępnego starca, z włosami, spadającymi srebrzystą falą na plecy. Jednemu trzymał on chłopaka do chrztu, drugiemu dopomógł do kupienia gruntu, innemu poratował w chorobie. Za sprawą doktora założył kasę, co w niejednej potrzebie wybawiła człowieka z kłopotu, jemu i doktorowi zawdzięczają ludzie graliący szpital, czystelnię, ochronkę dla starców. Ilekroć dawał co komu, nie prawił nigdy morałów, nie pouczał o wdzięczności i odwracał nawet głowę, żeby mu w oczy nie patrzano, a gdy już dał, uciekał zaraz, nie chcąc słuchać podziękowań. Takich dobrodziejstw prostaczkowie może nie odczuwają należycie, ale bez wątplenia długo o nich pamiętają.

To też nie jeden ze służby fabrycznej pojmował boleść Henryka, jakoby własną i starał się okazać młodemu panu współczucie, bądź też usłużnością bądź też przyjacielskim spojrzeniem. Jedynie tylko w pałacu między paniami panowała ta sama, co da wniej, bezmyślna obojętność i gonienie za drobnymi, chwilowymi rozrywkami.

koju. Miejsce niepewnych i krótkotrwałych rządów, zajął gabinet Cairoli, który najpiękniejsze na przyszłość rokował nadzieje. A była to chwila, w której naprawdę nadziei takich nie mogło być za dużo. Reforma wyborcza, której nieodzowność dawno już uznano, i sanacja opłakanych, prawie rozpaczliwych finansów — oto owe stugłowe hydry, którym energiczni i radykalni Cairoli miał poucinać głowy.

Akcyą rozpoczęła się od tego, że Cairoli rozwiązał parlament, ponieważ nieobdarzeni tekami ministeryalnemi przywódcy lewicy z Crispim na czele przeforsowali w nim votum nieufności dla nowego rządu. Niedowierzający jednak parlament zniknął, nastąpiły po nim półtoraroczne rozmaite próby, aż wreszcie w r. 1880 nowe wybory dały nowe ciało ustawodawcze, które już Cairoliemu zaufało.

Po takim *intermezzo* zabrał się energiczny premier do finansów.

A uczyniono to tak dobrze, że renta państwa, która w roku 1870 spadła do 30, podniosła się prawie do *pari*, bilans handlowy ogromnie się polepszył, a deficyt w skarbie państwa przeszedł do — tradycyi.

Polatawszy tak kieszeń własną, zabrał się następnie Cairoli do reformy wyborczej. Auspicye były dobre, narady w pełnym biegu, słowem Włochy spodziewały się wiele, gdy w tem, jak grom z jasnego nieba, wpadła do parlamentu kwestya kolonialna.

Doktrynersko radykalny Cairoli, usiłując prowadzić politykę wolnej ręki, odstąpił się od mocarstw tak dalece, że za jego czasów związek *Italia Irredenta* domagał się całkiem jawnie aneksyi północnego Tyrolu i Istrii wraz z Tryestem, jako krajów włoskich. Na okupację Bośni przez Austryę spoglądano we Włoszech ze złe tajoną zazdrością, a całą przyjaźń swoją zwracano ku republikańskiej Francji.

Stało się jednak, że młoda ta, a niewypróbowana przyjaciółka, skorzystawszy z blachego pozoru, zajęła Tunis, który pod każdym względem należał do sfery włoskich interesów. Dla Włoch było to niespodzianką wprost deprymującą. W parlamencie zapanowała burza, z której, jak pioruny, sypały się na głowę nieopatrzności premiera zarzuty niedbalstwa, niedołęstwa i innych mniej pochlebnych przymiotów. Mimo tego jednak Włochy Tunisu nie odzyskały, a Cairoli upadł w r. 1881.

Depretis i wyborcza reforma.

Następcą Cairolego został Depretis, były minister spraw wewnętrznych, który natychmiast zabrał się do rozpoczętej już reformy wyborczej. Pierwszą jej część uchwalono już w r. 1882, tak, że odtąd każdy obywatel włoski, który ukończył 21 rok życia, musiał czytać i pisać i płacić państwowego i prowincjonalnego podatku najmniej 20 lir, miał prawo głosu. Wskutek tej reformy liczba wyborców z 632.000 wzrosła do 2.600.000. Równocześnie zmniejszono liczbę okręgów wyborczych do 137, z których każdy mógł wybierać 3, 4 lub 5 posłów. Po uchwaleniu tej reformy parlament został rozwiązany, a nowe wybory (29 paźd. 1882) według nowej przeprowadzonej ustawy dały bardzo znaczną ministeryalną większość

Pentarchia.

I była wówczas chwila, w której zdawało się, że Włochy weszły na bitą drogę normalnego rozwoju, że Depretis stoi na niewzruszalnej skale, że hydr stugłowych już nie ma. Prędko jednak przekonano się, że wszystko to było tylko iluzją. Opozycja bowiem, czerpała swe siły w interesach raczej prywatnych, niż państwowych, nie przestawała ryć i jęczyć. Znajdujący się w gabinecie Depretisa ministrowie Zanardelli i Baccarini, sprzyjając jawnie opozycji, ośmielili ją do tego stopnia, że w r. 1883 posypali się na premiera grad natęczywych a wysoce niesprawiedliwych interpelacji.

W odpowiedzi na nie Depretis usunął z gabinetu obu opozycyjnych ministrów, którzy połączyli się teraz z Crispim, Cairolim i Nicotera, tworząc sławą w dziejach parlamentaryzmu włoskiego pentarchię, która w niedalekiej przyszłości stała się zarodkiem rozmaitych niepowodzeń i nieszczęść, tembardziej, że Włosi, którzy stracili już dawniej zaufanie do zagranicznej polityki owego rządu, niecierpiwili się teraz coraz bardziej dalszą jej bezowocnością.

Sprawa Abisyńska.

Tak więc na spokój Włoch zaczęła się owa hydra — w postaci kolonialnej polityki, która w latach 1884 i 1885 zdawała się przebywać całkiem nową fazą, bo Anglicy rezygnowali z Sudanu, a Włochom otwierały się rozmaite perspektywy na zdobycie w okolicach Abisynii, które zawistni pentarchowie jeszcze bardziej rozszerzali.

Minister spraw zagranicznych Mamini, który utwierdził sojusz Włoch z Niemcami i Austryą, postanowił zadowolnić naród i zrobić mu kolonię. Wojska włoskie zajęły niezdrową Massawę, miliony poszły na broń, a rokowania z negusem Janem zawiodły. Zamiast więc zdobycia kolonii, stracił Mamini tekę, którą, atakowany coraz energiczniej Depretis, ofiarował Robillantowi. Ale i ten nie był dosyć szcze-

śliwym. W roku 1887 Abisyńczycy pobili Włochów pod Dogali, sprawa uzyskania kolonii nie postąpiła ani krok naprzód, a na Depretisa sypały się interpeleceje i vota nieufności, które wierna mu partya z wielką tylko odpierała trudnością.

Wreszcie Robillant ustąpił sam, pozostawiając Depretisa w ciężkich nader opalach, który w żaden sposób nie mógł wyszukać nowego ministra dla spraw zagranicznych, tak, że wreszcie chwycił się ostatecznego środka i zrekonstruowawszy gabinet, przyjął doń dwóch pentarchów: Crispiego i Zanardelli (1887).

I znowu uspokoiło się na czas jakiś. Wprawdzie od strony Francji zaciemniał się horyzont wskutek nowego włosko-niemieckiego sojuszu, wprawdzie w samym Rzymie agitacja klerykałna rozpięrała się znowu na dobre, ale ostatecznie udało się uniknąć burzy i uśmierzyć rozbrzykanych klerykałów, a w górze zapanował spokój w chwili właśnie, kiedy Depretis, zmęczony rządami i wiekiem, umarł.

Crispi i Rudini.

U steru włoskiej nawy państwowej stanął ambitny Crispi, rozpoczynając rządy, brzemienne — w skandale. Z początku uregulowano kwestyę kolonialną. Wrogi Włochom negus Jan zginął w bitwie z Derwiszami (1889), a następcą jego Menelik zawarł z Włochami przymierze, tak, że ostatecznie udało się tym ostatnim utworzyć kolonię, zwaną urzędowo *Colonia Eritrea*.

Tymczasem jednak w samych Włoszech zaczęło się dziać coraz gorzej. Zażarta walka ciowa z Francją, która mściła się za trójprzymierze, kolosalne wydatki na wojsko i, co najgorsze, niesłychana rozrzutność zniszczyły wkrótce to, co zrobił Cairoli i Depretis, a Włochy zbliżyły się znowu do finansowej ruiny. Crispi, chcąc się ratować, ufny w ogromną większość ministeryalną, postanowił zatkanąć budżet państwowy oszczędnościami, racionem kosztów administracyi i nowymi podatkami.

Oba jednak środki zawiodły, a miejsce Crispiego zajął Rudini, oparty na konglomeracie, który składał się z centrum, kawalka prawicy i części lewicy z Pellouxem i Nicotera na czele. Polityka zagraniczna znowu zapanowała na dziennym porządku, a finanse rozpaczliwymi pozostały nadal. Zresztą nie zrobił Rudini nie godnego szczególnej uwagi, a w roku 1889 ustąpił miejsca Giolittiemu, który powitany już na samym wstępie przez votum nieufności, posłany był przez Opatrzność zda się na to tylko, aby ku zgorzzeniu całego świata ogłosić w wzburzonej Izbie smutny epilog niefortunnej polityki (1893). A było nim sprawozdanie ze stanu *Banca Romana*, z którego okazało się, że instytucya ta ma w kasie 28 mil. deficytu, a ustawową granicę obiegu not przekroczyła o 64 mil. lirów.

Cytry te mówią same o sobie. Konsternacya i bezradność zapanowały na całej linii, a opuszczony przez Giolittiego posterunek zajął znowu Crispi, uważany za jedynego człowieka, który może jeszcze uratować Włochy.

Znowu Crispi

Restytuowany premier zabrał się do pracy bardzo energicznie. Powstanie sycylijskie uśmierzył ogniem i mieczem, z którymi wysłał tam generała Morra di Lauriano, anarchistów, którzy wykonali zamach na jego życie, okiełznał nadzwyczajnymi ustawami karnymi, a w kilka miesięcy potem rozwiązał 271 towarzystw socjalistycznych w całym królestwie, tłumiąc w ten sposób wszelkie niezadowolone i energicznie zaprowadzając „porządek“.

Mimo to wszystko jednak niezadowolenie i nieporządek zostały, czego najlepszym dowodem był deficyt włoski, który w r. 1894 wynosił równo 177 mil. lir. Nie pomogły nie podwyższania podatków, obniżanie odsetków od renty państwowej i t. p. środki, skarb państwa robił ciągłe bokami, a gdzieś w dali gromadziły się nowe chmury, z których Giolitti w dwa lata później wydobyl potężny grzmot przeciw Crispianu, wywołując skandal bankowy w nowej poprawnej edycyi.

Panowanie bagnetów.

Kryzys ekonomiczny tymczasem dosięgła szczytu. Crispi utracił energię i wiarę w siebie, tak, że wreszcie ustąpił, robiąc miejsce znowu Rudiniemu, który jednak nie chciał brać na się odpowiedzialności za to, co miało być w niedalekiej przyszłości odpowiedzią zgłodniałego ludu na bezczynny wyzysk kapitalistów i niesłychanie wysokie cła zbożowe.

Socjaliści bowiem i republikanie nie zasypiali sprawy.

Nastąpiły znane zaburzenia w Anconie, Toskanie i Liguryi, a dnia 6 maja wybuchła wielka rewolucya w Medyolanie. Generał Bava Beccharis krwawo przywrócił porządek na ulicach lombardzkiej stolicy, a Rudini, nie chcąc zgodzić się na gwałtowne środki tłumienia społecznego ruchu, podał się do dymisji. U steru państwa stanął wówczas generał Pelloux, który rozpoczął rządy z bagnetem w ręku, przeprowadzwszy dla siebie na rok jeden

ustawę wyjątkową, niszczącą swobody obywatelskie pod pozorem zwalczania „przewrotu“.

Rok minął, apetyt wzrósł, rząd zapragnął ustawy wyjątkowe zaprowadzić na stałe. Powstała obstrukcyja, rząd nadużył swej władzy, oktrojując na podstawie dekretu królewskiego wyjątkowe ustawy. Król Humbert po raz pierwszy odstąpił od konstytucyjnej zasady

Zwycięstwo dobrej sprawy.

Ale nie minął rok a rząd włoski przekonał się, że czasy szczęśliwe despotyzmu niepowrotnie minęły. Rozpoczęła się kompromisy. Wiosna bieżącego roku nie zastała już ani owego osławionego dekretu królewskiego, ani generała Pellouxa. Czerwcowe wybory postawiły na Monte Citorio 200 opozycjonistów przeciw 300 ministeryalnym. Król Humbert otworzył nową, rokującą dobre nadzieje sesję parlamentu podniosła mową tronową, w której na końcu powiedział: „W dniu najcięższej żałoby po śmierci wielkiego króla mego ojca, przyrzekłem dowieść Włochom, że konstytucya ich nie zginie.“

Moją rzeczą jest dotrzymać tego świętego przyrzeczenia i bronić tej instytucyi przeciw wszelkiemu niebezpieczeństwu; waszą rzeczą, panowie, jest działać tak, aby naród nie przestał was uważać za najdzielniejsze narzędzie swego wzrostu i podniesienia“.

Tak po raz ostatni oficjalnie powiedział ów ukoronowany szczyry przyjaciel i żarliwy obrońca swobód obywatelskich, nie wiedząc, że w sześć niespełna tygodni padnie ofiarą zbrodniczego zamachu, który znowu nad biedną ojczyznę Garibaldię zawiesił ciężki, tajemniczy i złowroźny znak zapytania.

Nowy król.

Z dnem dzisiejszym wstępuje na tron włoski Wiktor Emanuel, książę Neapolu. Urodzony w Neapolu dnia 11 listopada 1869 r., liczy obecnie młody król niespełna lat 31. Ożeniony jest z księżniczką czarnogórską Helena, czwartą z rzędu córką księcia Czarnogóry Mikołaja. Małżeństwo to, wywołane prawdziwym i gorącym uczuciem miłości, co tak rzadko zdarza się tam, gdzie polityczne rachuby główną w matrymonialnych sprawach odgrywają rolę, sprawiło swego czasu w całym świecie wielkie wrażenie. Związek ten doszedł do skutku 24 października 1896 r., w czasie, dla Włoch bardzo krytycznym. Kraj, toczony nędzą, naród wyczerpany nieszczęsną wojną z negusem abisyńskim, Menelikiem, pokój jeszcze nie zawarty, a tysiące rodzin bądź objętych straty ukochanych, poległych w wojnie, bądź w niepewności oczekują losu blisko 2.000 jeńców, pozostających w niewoli u Menelika.

Mimo tak niewesołe okoliczności, towarzyszącą zaślubinom młodej pary, lud włoski z wrodzonym mu temperamentem i zapałem południowców, powitał go dy weselne zakochanej pary księżęcej.

Księżniczka, obecnie królowa Helena, słynąca z niezwyklej urody, młodszą jest od swego małżonka o cztery lata, urodziła się bowiem 8 stycznia 1873 r. w Cetynii. Chrzczeń św. według obrządku rzymsko-katolickiego, przyjęła 2 października 1896 r. Młodzi małżonkowie zamieszkali w Neapolu.

Młody król znajduje się obecnie w podróży na wschód, a w drodze zapewne już doszła go wieść o tragicznym zgonie ojca, co spowoduje natychmiastowy powrót króla Wiktora Emanuela do kraju.

Królowa-wdowa.

Owdowiła wczoraj w tak okropny sposób królowa włoska, Małgorzata Marya Teresa Joanna, była zarazem kuzynką swego małżonka. Urodziła się 20 listopada 1851 r. z ojca ks. Ferdynanda, księcia Genui (zmarł w r. 1855) i księżniczki saskiej Elżbiety, liczy zatem obecnie lat 49.

Dnia 22 kwietnia 1868 zaślubiła ówczesnego następcę tronu włoskiego Humberta, a w dziesięć lat później włożyła na swą skroń dyadem królewski, który dziś zmienił się dla niej w cierniową koronę.

Anarchiści.

Piéro wzdryga się przed opisem okropnych zbrodni szalu anarchistycznego. Nie minęło 2 lata od pamiętnego dnia wrzesniowego, jak Luigi Lucheni utopił sztylet w szlachetnym sercu cesarzowej Elżbiety. W żywej pamięci stanęły na wiadomość o zamordowaniu króla Humberta, anarchistyczne zbrodnie, dokonane w ostatnich latach: zamordowanie cesarzowej Elżbiety, zamordowanie prezydenta Carnota, prezydenta ministrów Canovas del Castillo, w pobliżu St. Sebastiano, bomby rzucone w teatrze Lyceum w Barcelonie, Paryżu, w Café Terminus, w restauracyi Vercy, na bulwarze Magenta, na placu w Chicago.

Spółeczeństwa walczą z anarchizmem, który w swych szalonych zbrodniach przynosi hańbę cywilizacyi społecznej — lecz walczy bezskutecznie. Nie ma w historii świata przykładu, żeby w krótkim stosunkowo okresie kilkunastu lat dopuszczono się tylu, z taką metodą i systematycznością obmyślanych zbrodni.

Walka podjęta jest nie z królami i panującymi, których anarchiści skazali na śmierć, lecz z państwowym i społecznym porządkiem, z obecnym sta-

Na sezon wiosenny i letni

Materye wełniane, Batysty, Zephyry
Voile Perkale. Satyny najmodniejsze

MIKOŁAJ LUDWIG

w wielkim wyborze poleca

Lwów, plac Maryacki 18.

nem i ukształtowaniem życia kulturalnego i towarzyskiego, które ma być zburzone.

Jest to zupełnie zrozumiałe, że po takiej zbrodni anarchizmy budzi się uczucie zemsty i odwetu, znałoby swój wyraz w piśmie i słowie, żąda głośno kary i obrony przed powtórzeniem takich herostratowych czynów.

Quel dommage, qu'on ne puisse pas lui (Lucheni) couper le coup — krzyczał rozjuszony tłum po zbrodni genewskiej.

I jak zawsze, tak i teraz w obliczu obrzydliwego morderstwa, popełnionego przez szalonego zbrodniarza, podnoszą się głosy, żądające nie ukarania zbrodniarza, jako jednostki, lecz wyłączenia ruchu wolnościowego, oskarżonego przez kosmopolityczną reakcję o produkowanie takich okropnych czynów.

Jak zawsze, tak i teraz trzeba przypominać, że zbrodnie anarchizmy legną się w anormalnych stosunkach społecznych, w złym systemie wychowawczym, w epoce upadku ekonomicznego i etycznego.

Kiedy cesarz Wilhelm wola w Bremerhaven do wojska, wysyłanego do Chin:

Pardon wird nicht gegeben. Gefangene werden nicht genährt, führt eure Waffen so, dass auf tausend Jahre hinaus kein Chinese es wagt einen Deutschen schein anzusehen.

Kiedy z najwyższego miejsca ubóstwia się siłę i przemoc, kiedy się wysławia Hunów i króla Etzla, kiedy się publicznie zachęca do pastwienia, kiedy się sztucznie boduje fanatyzm barbarzyńców — jakże się dziwić, że do słabych, mało odpornych, łatwo zapalnych umysłów desperatów społecznych znajdują przystęp te barbarzyńskie nauki fanatyków krwi i mordy.

Anarchizm jest wytworem dzisiejszego zanar-chizowanego społeczeństwa.

Szukać przyczyn, skąd się rodzi i dlaczego powstaje — jest rzeczą socjologów. Nie pora na tem miejscu nad tem się zastanawiać. Zawiodłoby to nas do wniosków, których nie chcieliśmy wyciągać.

Pozostanie to smutną ironią dziejów, że trzy strzały szalonego straceńca w Monzy, przebiły pierś szlachetnego króla włoskiego w dniu, w którym w Bremerhaven wolano pamiętne słowa:

Pardon wird nicht gegeben.

Sanacja ogólnego Związku

dla hodowców i handlarzy bydła we Lwowie.

Wczoraj odbyło się walne zebranie członków. Przewodniczył prezes rady nadzorczej Mieczysław hr. Borkowski — sprawę zdawał wiceprezes p. Sękowski. Sprawozdawca w wywodzie jasnym, wyczerpującym, bez ogródek, podniósł, że towarzystwo, które w kraju rolniczym ma bezsprzecznie najzupełniejszą rację bytu, zawiązało za ledwie przed dwoma laty, wskutek niedołężnego kierownictwa dotychczasowego, popadło w zawikłania finansowe, z których dwa są wyjścia: konkurs lub sanacja, zmiana statutu, zarządu, ofiarą materialną rady nadzorczej i członków towarzystwa pospiesznie i energicznie przeprowadzona. Otwarcia konkursu odradzał sprawozdawca, gdyż grzechem byłoby uśmiercać myśl, która jest zdrową, dla kraju pożyteczną — a tylko nie-dołęstwem zarządu została wypaczona. Rada nadzorcza postanowiła udzielić gwarancji zobowiązaniom towarzystwa — a członkowie jej subskrybowali fundusz gwarancyjny w kwocie 66.000 koron. Rada nadzorcza nie zapoznaje, że dalej nie można prowadzić interesów towarzystwa w sposób dotychczas praktykowany. Przedstawiła zatem walnemu zebraniu następujące wnioski:

1) postanawia się, iżby zarząd na razie nie zawierał żadnych nowych interesów, lecz bez udziału dotychczasowej dyrekcji, pokończył interesy poza-wierane;

2) postanawia się, iżby syndyk towarzystwa z całym pospiechem przeprowadził zabezpieczenie wierzytelności towarzystwa, nie przedsiębrał jednak ostatecznych środków egzekucyjnych, lecz przez powolne ściąganie wierzytelności, ułatwił dłużnikom wykonanie ich zobowiązań;

3) wybiera się komisję z 3 członków, która ma przeprowadzić z którąkolwiek z instytucji finansowych rokowania, iżby przez nabycie interesu handlu bydła w Krakowie, z prawem odkupu tegoż, dostarczyła towarzystwu potrzebnych funduszy na spłatę jego długów.

Po żywej dyskusji nad tymi wnioskami, w której zabierali głos pp. adwokat dr. Włodzimierz Krosiński, ks. Puzyna, Hübner Salomon i inni — po zgodnym podniesieniu, że opinia kraju w pierwszym, a interes hodowców bydła i członków towarzystwa w drugim rzędzie wymaga utrzymania towarzystwa i jego rozwoju — walne zebranie uchwaliło jednomyślnie powyższe wnioski sprawozdawcy rady nadzorczej.

W dalszym ciągu posiedzenia zdał sprawę z badania rachunków Towarzystwa Roman ks. Puzyna. Zaznaczył on, że Towarzystwo straciło co najmniej 200.000 koron — a straciło dlatego, bo

dyrekcya bądźto udzielała kredytu na interesa, które nie leżały w statutowym zakresie działania — bądź też wbrew referencyom udzielała pojedynczym członkom kredyt nadmierny. Jednemu z członków udzielono kredytu przeszło 40.000 koron, chociaż osiągnięte referencye opiewały na 8000 koron. Innemu, który miał realność wartości 28.000 koron, udzielono kredytu przeszło 40.000 kor. Kto był sprawcą takich nieprawidłowości, referent dociec nie mógł, dyrekcya bowiem nie udzieliła mu dostatecznych wyjaśnień.

Po sprawozdaniu zabrał głos dr. W. Krosiński. A wyraziwszy swoje zdumienie, jak w ciągu dwóch lat ostatnich, w których przeżyliśmy tyle, tak ciężkich ciosów moralnych i materialnych w naszym krajowym życiu ekonomicznym, jak można było towarzystwo, na odpowiedzialności trzykrotnego udziału członków oparte, takimi co najmniej lekkomyślnymi operacyami narazić na tak wielką stratę, jak można było zapoznawać doniosłość dla finansowego życia stowarzyszenia na zasadach ustawy o towarzystwach zarobkowych i gospodarczych opartej i w taki sposób wypaczać bezsprzecznie bardzo doniosły interes handlu bydłem postawił następujące wnioski:

1) Walne zebranie Towarzystwa wybierze z pośród członków swoich, do zarządu nienależących, komisję z 4., która z całą ścisłością, gruntownie i bezwzględnie zbada całą dotychczasową działalność Towarzystwa.

2) Komisya wybrana zda walnemu zebraniu najdalej do 10 października b. r. sprawozdanie jasne ze swoich badań.

3) Komisya wybrana wyjaśni, czy i kto z zarządu ponosi winę zawikłań i ewentualnych strat towarzystwa i jakie kroki przeciw winnym przedsięwzięć należy.

Wnioski powyższe przyjęto bardzo życzliwie, a w dyskusji podniósł członek Towarzystwa p. Tadeusz Cieński, iż nie pojmuje, dlaczego dyrekcya na ciężkie zarzuty przez sprawozdawcę Romana ks. Puzynę podniesione, nie stanęła już przed walnem zabranieniem z materiałem, wyjaśniającym rzecz całą i wykazującym przyczyny zawikłań.

Takie zachowanie się dyrekcji powinno było wzbudzić u członków towarzystwa zupełną uieniałość do niej. Wiceprezes p. Sękowski oświadczył że i rada nadzorcza utraciła zaufanie do dyrekcji i dlatego postanowiła usunąć ją od zawierania dalszych interesów na rzecz Towarzystwa.

Wybrano następnie komisję, przez dr. Krosińskiego proponowaną, a w skład jej weszli pp. Tadeusz Cieński, Roman ks. Puzyna, Salomon Hübner i Markus Fast. Po wyrażeniu przez walne zgromadzenie uznania radzie nadzorczej za subskrybowaną gwarancję 66.000 kor. Mieczysław hr. Borkowski zaakceptował takowe, podnosząc, iż członkowie dyrekcji pp. dr. Balaban i Lis uskarżali się przed nim często, iż trzeci członek dyrekcji na jej posiedzenia nie przybywa — zaczęli mają bardzo wielkie utrudnienia w sprzężonym prowadzeniu interesów towarzystwa.

Z przebiegu obrad walnego zebrania czerpiemy nadzieję, że byt towarzystwa będzie uratowany, a nadto wykryje się czy nieprawidłowości w działaniu zarządu, czy też nieszczęśliwe koneksje handlowe spowodowały zawikłania, które omal nieściągnęły nowej klęski moralnej i materialnej na nasz kraj.

Ogólny Związek dla hodowców i handlarzy bydła założony został w r. 1898 jako stowarzyszenie z ograniczoną poręką. Należał do Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Członkami dyrekcji byli: dr. Henryk Wielowiejski, Leon Lis i dr. Wincenty Ballaban.

W sprawie bibliotek.

Pod tym tytułem wszczęto w łamach *Słowa Polskiego* nader pożyteczną dyskusję na temat wewnętrznego urządzenia naszych bibliotek uniwersyteckich.

Ponieważ wiem z doświadczenia, że szanowna Redakcya nigdy nie odmawia w swem piśmie gościnności dla słów wyjaśnienia, zwracam się z prośbą o umieszczenie następujących kilku uwag:

Sprawa ta jest obecnie bardzo żywotną, gdyż z wybudowaniem nowego gmachu dla biblioteki każdy potrzebujący jej, gorąco pragnie, aby powstanie godnego przeznaczeniu przybytku na pomieszczenie biblioteki zainicjowało zarazem nową erę dla sposobu korzystania z niej; każdy bowiem, który kiedykolwiek szukał pomocy naukowej w murach bibliotecyjnych, przyzna z ochotą, że wewnętrzne urządzenie biblioteki, a więc regulamin tejże koniecznej wymaga reformy.

Nie mogę się zgodzić z zapatrywaniem p. Kowalewskiego, że ten sposób objawiania pragnień wiedzy „proszę mi dać coś traktującego o Szekspirze... lub coś o Zoli“ nie zasługuje na uwzględnienie i że dla takich pracujących „właściwie miejsca w bibliotece nie ma“.

Są to może trochę jednostronne i niesłuszne zapatrywania. Przyjawszy bowiem, że najbliższą styczność z tą skarbnicą wiedzy mają słuchacze uniwersytetu, którym dopiero studia akademickie otwierają szerokie pole wiedzy wyższej, łatwo zrozumieć, że młodzi ci ludzie bez ścisłe wytkniętego kierunku dla dalszych już fachowych studiów, muszą się w galeziach nauki rozpatrzeć, zanim się pewnej z nich poświęcą, a powyższa ogólna prośba nie tylko całkiem jest naturalną, ale daje dobitny wyraz potrzebie ludzi wykształconych jako kierowników biblioteki i między innymi stanowi także powód, że od kierowników tych wymaga ustawa najwyższej wstępnej kwalifikacji tj. stopnia akademickiego.

Zdaje mi się, że to posłannictwo kierowników bibliotecyjnych jest najszczytniejszem z różnorodnych zawodowych ich zadań, oni bowiem mogą łączyć bezkierunkowe nieśladetnych i ambitnych pędów młodocianych i wiązać je na polu pracy naukowej w jednolite struny, które wydać mają ów akord postępu wiedzy, będącego jedynym celem i chlubą każdej *Almae Matris*.

W tym kierunku bibliotekę lwowską można zaliczyć do bardzo szczęśliwie obsadzonych. Mając przez lat kilka do czynienia z kierownikami jej, zastawałem zawsze szczerą chęć pomocy, niezwykłą w naszych publicznych bezpłatnych instytucjach uprzejmość i w tym względzie chętnie do uznania przez p. Kowalewskiego wyrażonego się przyłączam.

Na tem jednak kończy się dobra strona biblioteki.

Głównym błędem jest oczywiście nędzne pomieszczenie; ale wobec budowy nowej już w najbliższym czasie, ten wzmrost w dyskusji odpada.

Drugi z poprzednim w związku stojący, jest o wiele przykrzejszym dla przeciętnego łaknącego wiedzy śmiertelnika.

Oto wypożyczanie książek do domu.

Pod tym względem galicyjskie biblioteki przypominają wędrownie muzea, w przeciętnym bowiem stanie taka olbrzymia ilość książek pokutuje w domu pożyczających, że wstąpiwszy do wypożyczalni na trzy kartki złożone do pudełka zamówień, na dwie z nich „co najmniej“ dostaje się odpowiedź sakramentalną: „pożyczone!“ co na zwykły niebiblioteczny język przełożone, znaczy tyle, co znane trywialno-serdeczne pozdrowienie: Bądź zdrow! a jak ci czego potrzeba, to sobie kup!

90 proc. proszących odchodzi z niczem, a owa reszta 10 proc. nie daje za wygraną i tu korzystając z niewyczerpanej grzeczności kierownika na podium, po dłuższem szukaniu między setkami rewersów dowiadyuje się o miejscu przebywania książki. Idzie potem do owego pożyczającego, którym w 3/4 wypadkach jest profesor, no i... dostaje się książkę.

Każdy zrozumie, że tego rodzaju trudności zwalczając można tylko ze znacznym nakładem drogiego czasu.

Że tak jest, a nie inaczej, wiem z doświadczenia, gdyż zmuszony systemem do naśladowania innych, trzymałem nieraz książki po dwa i trzy miesiące w domu. Jestto błąd a błąd takiej doniosłości, że wobec tego działalność biblioteki i jej zdolność do wypełnienia swego wzniosłego posłannictwa są cieniem tego, co być powinno.

Ponieważ pracowałem pół roku w bibliotece wiedeńskiej, jakkolwiek wstrętnem jest popularne u nas powoływanie się na przykład niemiecki, w niniejszej sprawie trudno mi tego porównania uniknąć.

Tam pożyczanie dzieła do domu jest z takimi cautelami i trudnościami połączone, że już dlatego przeciętny pracownik weale się do tego nie ucieka, zwłaszcza, że nadzwyczajny spokój, mimo obecności 400 osób równocześnie pracujących, czyni wypożyczanie do domu zupełnie zbytecznym.

Na taki system, jak galicyjski, może sobie pozwolić biblioteka, mająca po 2 lub 3 egzemplarze jednego dzieła i zatrzymując stale jeden, inne do domu pożyczac.

U nas szkodliwy ten system tak się rozwielmożnił, że nawet t. zw. *Handbücher* czyli leksykony naukowe i całe tomy czasopism różne kwestye a nawet galezie nauki obejmującej w domach leżą tygodniami, uniemożliwiając nieraz najelementarniejszą rzecz, t. j. przegląd literatury odnośnej kwestyi opracowywanej.

Zgodzą się ze mną wszyscy współcierpiący, że czas już najwyższy, aby usuwając ten system, otworzyć zastawione groblami koryta nauki a uszezerbku w tem nikt nie poniesie, skoro będzie mógł w nowym gmachu ze spokojem i większą nawet nieraz wygodą, niż w domu, odnośne dzieło wykorzystać.

Sądzę, że czas wypożyczenia, można by ograniczyć wygodnie w miejscu na 3 dni, a na prowincyi na tydzień bez wszelkich wyjątków. Opasowujące kwestye specjalne dzieł, nigdy dłużej, jak powyższy czas nie potrzebują, a autorowie systemów całych powinni mieć własne biblioteki.

• Adyunkt sąd. dr. Hofmohl z Krakowa.

Pończochy saskie damskie i dzieciinne Rękawiczki niciane Ferydnand Güttler, poleca w wielkim wyborze Lwów, ulica Halicka 1. 20.

Kronika miejscowa

Lwów 30 lipca.

NOTA.

- 31 lipca Wtorek, Ignacego Loy. — Jemityana
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 40. zachód o godz. 7 minut 31
- O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze nr. Skarbka: „Sposób na męzów“.

Bibliotekę bezpłatną otrzymuje każdy prenumeratorka *Słowa Polskiego*. Dla wygody czytelników i na ich liczne żądania, zmieniliśmy dotychczasową formę dodawania codziennie arkuszy, które gubiły się i niszczyły, i będziemy przysyłać prenumeratorkom naszym zbroszurowane tomy w formie książek.

Pierwszy tom ukaże się w połowie sierpnia i będzie zawierał początek znakomitych prelekcji naszego wieszczki narodowego Adama Mickiewicza: „O literaturze słowiańskiej“.

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich. Reskryptem z dnia 6 lipca r. b. niemiastnictwo zatwierdziło statut Towarzystwa, uchwalony na walnym zgromadzeniu w dniu 27 maja r. b. W myśl §. 13. wkładka miesięczna wynosi sześć koron. Postanowienie to obowiązuje od dnia 1 sierpnia r. b.

† **Ludwik Goldenthal**, były starszy inspektor kolejowy, długoletni prezes Tow. politechnicznego, ostatnio zaś członek honorowy tegoż Tow., zastępca dyrektora krajowego biura kolejowego w Wydziale krajowym — zmarł wczoraj nagle we Lwowie. Zmarły cieszył się nadzwyczajną sympatią w szerokich kręgach towarzyskich i był poważną w swoim zakresie. R. i. p.

Matury. Ustne egzamina dojrzałości rozpoczyna się w terminie jesiennym:

W gimnazjum św. Jacka w Krakowie (poprawcze) dnia 18 września r. b., trzecim w Krakowie (poprawcze) dnia 19 września r. b., św. Anny w Krakowie: a) poprawcze dnia 20 września r. b., b) całe dnia 21 września r. b., akademickim we Lwowie (poprawcze i całe) dnia 19 września r. b., drugim (niemieckim) we Lwowie, (poprawcze i całe) dnia 17 września r. b., czwartym (oddział równorzędny) we Lwowie (poprawcze) dnia 17 września r. b., Franciszka Józefa we Lwowie (poprawcze własnego zakładu i całe) dnia 19 września r. b.

W szkole realnej: we Lwowie dnia 13 września r. b., w Krakowie dnia 17 września r. b.

Abituryenci gimnazjów z językiem wykładowym polskim, którzy mają składać egzamin poprawczy z jednego przedmiotu, a pragną go składać we Lwowie, mają się zgłosić w biurze kierownika oddziałów równorzędnych czwartego gimnazjum.

Abituryenci, mający składać cały egzamin dojrzałości we Lwowie, w kancelarii dyrekcji gimnazjum Franciszka Józefa.

Wszyscy inni abiturycenci w kancelarii dyrekcji jednego z wymienionych powyżej zakładów, najpóźniej do dnia 4 września r. b.

Ruch kolejowy. Dyrekcja kolei państw. w Stanisławowie donosi nam: Wskutek usunięcia przerwy w kilometrze 27-3 pomiędzy Bolechowem a Doliną ustalo 27 lipca przy pociągu l. 1212, przesiadanie się osób i przenoszenie pakunków przez to miejsce, a trwa takowe nadal tylko w kilometrze 26-7, pomiędzy Stanisławowem a Cieżowem. W nocy 28 lipca na 29 bm, został również ruch pociągów osobowych l. 1215 i 1218 pomiędzy stacyami: Bolechów i Kalusz przywrócony, zaś 29 bm. został szlak Dolina-Wygoda dla ruchu ogólnego, jakoteż część szlaku Stryj-Stanisławów, od Cieżowa po Bolechów dla ruchu towarowego nanowo otwarty.

Czytelnia dla szwaczek. Towarzystwo „Szkoły ludowej“, mające w całym kraju kilkadziesiąt, a w samym Lwowie 4 filie czyli Kola, rozwija się nader pomyślnie, a działalność jego, to szereg nader pożytecznych, „organicznych“ w dobrem znaczeniu tego wyrazu prac i przedsięwzięć. Z sprawozdania Kola IV, złożonego zarządowi głównemu, dowiadujemy się, że Kolo to założyło czytelnie dla szwaczek. Lokal czytelnia znajduje się w szkole ludowej przy ulicy Ormiańskiej l. 23 i otwartym jest dla publiczności każdej niedzieli przed południem. Pierwszy rok istnienia tej czytelnia wykazuje żywy ruch, jak świadczą następujące cyfry: Wypożyczono w tym czasie tomów 1864 z tego dla dorosłych 900 tomów, dla młodzieży 964 tomów, gdy zaś wypożyczających było 117, przeto przypada na jedną osobę 17 tomów.

Według zajęć było wypożyczających: szwaczek 49, uczenie kursów dopełniających 57, typografka 1, 1 intruzgatorka, 1 panna sklepowa, 2 nauczycielki prywatne, 5 innych, z czego wynika, że czytelnia służyła tym właśnie sferom pracownic, dla których książka jest często niedostępna.

Wreszcie urządził zarząd dla swych czytelników kilka odczytów, a to o Ujejskim, Kościuszczo, powstaniu listopadowym, Mickiewiczu, o Patanie, o powstaniu Kościuszkowskim i td.

Zarząd „Czytelnia“ stanowią panie: Rozalia Witkowska jako przewodnicząca, Marya Ungarowa jako zastępczyni i Marya Rehmanowa jako sekretarka, oraz panie: Wanda Nittmanowa, Helena Dybowska, Marya Mossoczowa, Wanda Wieczorkówna i Marya Weksówna. Paniom tym za systematyczną i skuteczną pracę należy się szczerze uznanie i podzięką.

Dary w książkach złożyły panie: Rehmanowa, Ungarowa, Nittmanowa, Jaroszyńska, Zygmuntowiczówna i Mossoczówna.

Czytelnia dla pracowni igły, tych białych murzynów pracy, jest instytucją, zasługującą na najserdeczniejsze poparcie ze strony społeczeństwa, a gdy

znalazły się osoby dobrej woli, które ofiarowały pracę swą — winny się znaleźć i takie, co poprą rzecz piękną materialnie przez dary w książkach.

Czytelnia liczy wszystkiego 512 dzieł — i potrzebuje koniecznie zesilku. Bardzo pożądana by były dary w powieściach i opowiadaniach historycznych.

Poparzenie. Kucharka, C. iia Borkowska oblała się wczoraj ukropem i ciężko poparzyła. Towarzystwo ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy.

Nagła śmierć. Zmarł wczoraj na posterunku służbowym, robotnik kolejowy Leon Marcinkiewicz, na dworcu dawniej czerniowieckim. Pogotowie ratunkowe stwierdziło śmierć skutkiem ataku serca, a polując na sensację gawiedz brukowa głosiła z tej okazji potworne wieści o wypadku na kolei.

Samobójstwo. Dzisiejszej nocy rzucił się t. z. geschützvormeister Krimer z 3 piętra budynku koszar Ferdynanda na bruk i znalazł śmierć w miejscu.

Pies podejrzany o wściekłość pokąsał wczoraj dziesięcioletnią sierotkę, Genowefę Taras. Pogotowie Tow. ratunkowego wypaliło jej i opatrzyło rany na ręce i nodze.

Rabunek. W sobotę po g. 12 w nocy napadł jakiś rzeźmieszek na powracającego do domu Maksyma Narepechę, w ulicy Zielonej tuż przed dworcem budowlanym miejskim i zatkawszy mu usta obił w okropny sposób.

Po przeszukaniu i wypróżnieniu kieszeni, uciekł rzeźmieszek, pozostawiając swą ofiarę na chodniku, skąd zabrał go policyant i odwiózł do Towarzystwa ratunkowego.

Przewieziony do szpitala Narepacha, zeznał, iż w napastniku poznał znanego awauturnika Karola Chyrowskiego.

„Za drągiem“ rogatki Żółkiewskiej, prócz licznych pobić i pokaleczeń, ztorturowano formalnie 36 lat liczącego krawca, Jana Jaworskiego. Tow. ratunkowe opatrzyło mu dziewięć ciężkich ran na głowie, zadanych rozmaitemi „narzędziami“ i ranę kłutą na rękę.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 24° R.

Kronika krajowa.

Z Krynicy donoszą: Czterdziestu ośmiu uczestników zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie przybyło onegdaj do Krynicy. Na staeyi w Muszynie powitał ich komitet, który się zawiązał celem przyjęcia gości. Z Muszyny przybyli goście do Krynicy, gdzie ich powitali protomedyk dr. Morunowicz i kierownik krynickiego zakładu zdrojowego p. Mravincies. Wieczorem lekarze tutejsi wydali na cześć gości bankiet, następnie odbył się bal w sali balowej domu zdrojowego. Zabawa udała się świetnie.

Zwiedzano zakład zdrojowy, poczem po mszy św. nastąpiło odsłonięcie pomnika ś. p. dr. Józefa Dietla, wskrzesiciela Krynicy. W uroczystości tej wzięły udział tłumy bawiących tu kuracjuszy. Między uczestnikami byli brat i bratanek ś. p. dr. Dietla. Następnie przybyli do nas goście zaproszeni zostali na obiad, dany przez zarząd zakładu. Podczas obiadu wzniesiono szereg toastów. Przyjęcie gości było bardzo serdeczne i wywiozła oni z Krynicy mile wspomnienie.

Z Radochomec otrzymaliśmy list, zaopatrzone podpisami kilkunastu właścicieli, w którym ci, jako ojcowie dzieci, uczęszczających do szkoły, składają serdeczne podziękowanie szczególniejszej patronce szkoły, hrabinie Otyldzie Stadnickiej z Kryswicy. Pani ta, obecną swoją siłą na popisach, oraz obdarzaniem działką pilniejszej — jedna sobie ogólną sympatię, a lud okoliczny garnie się do niej z wielką ufnością. Takich opiekunów — więcej!

Worochta, 28 lipca. Dnia 26 bm. odbyło się tutaj przedstawienie amatorskie pod dyrekcją bawiącego tu p. Aurelego Urbańskiego. w którym udział brało wyłącznie towarzystwo z „Jasnej Polany“ pensjonatu pani Jordanowej. Dochód przeznaczono na budowę miejscowej kaplicy i kolejowej kolonii wakacyjnej. Pięknie udekorowaną salę gimnastyczną kolonii uzupełniła szalenie doborowa publiczność. Przedstawienie poprzedziły produkcje muzyczne na fortepianie i skrzypcach, wykonane z niezwykłą precyzją przez amatorów. Burzę oklasków wywołała gra na fortepianie pani hrabiny N. Nastąpiła sztuczka Fredry syna „Przed śniadaniem“, w której przedewszystkiem nadzwyczaj utalentowana amatorka w roli Anielki mistrzowską i wdzięczną grą zachwycała słuchaczy. W skład programu weszła jeszcze komedia Madeyskiego „Ciocia Femeia“, w której rolę tytułową i niezwykłym charakterystycznym zacięciem i dystynkcyjną odtworzyła zwyż wspomniana amatorka. Inne role nie pozostawiały również nie do życzenia. Z przedstawienia osiągnięto 100 koron na budowę kaplicy i 50 koron na kolonie. Po przedstawieniu odbył się w Jasnej Polanie wieczór, który skończył się biurym mazurem o godz. 6 rano; tańce prowadził z werwą student uniwersytetu p. G.

Deputacja m. Nowego Sącza była onegdaj na audyencji u wiceprezydenta kraj. Rady szkol. dra Bobrzyńskiego z prośbą o utworzenie z początkiem b. r. szkol. seminaryum naucz. męsk. nie w Starym, jak jest w projekcie, ale w Nowym Sączu. Rada miejska nowosądecka uchwaliła na ten cel ofiarować bezpłatnie budynek i ewentualne adyutum na utrzymanie tegoż. Dr. Bobrzyński odmówił jednak prośbie stanowczo, motywując odmowę tem, że obecnie Rada szkol. powzięła zamiar kreować nowe seminaria wyłącznie po mniejszych miastach, by dać możność synom mniej zamożniejszych rodziców kończenia średnich

stydów i w stan nauczycielski wnieść większy procent osób, mających bezpośrednią styczność z ludem, którego wychowanie później w ich ręce powierzą.

Wobec tego utworzenie seminaryum naucz. męsk. w Starym Sączu nie ulega już żadnej wątpliwości.

Na dochód dotkniętych powodzią. Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki w Przemyslu urządziło we czwartek dnia 2 sierpnia 1900 w sali teatru letniego na zamku, przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie poraż drugi: „Wiece i Wacek“, komedia w 4 aktach Z. Przybylskiego.

Lubień 29 lipca. Mimo spustoszenia, jakie stworzył pożar, alarmując w ten sposób zwykłych gości Lubienia — następnie mimo braków w niektórych względach, dotyczących się, niezupełnego jeszcze wykończenia robót około urządzeń kąpielowych, sezon obecny dopisał w całym tego słowa znaczeniu, gdyż bawi tam o wiele więcej kuracjuszy, niżli lat ubiegłych. Szczególniejszym też powodzeniem cieszy się życie towarzyskie, bawią się jak mogą i tak: Przed dwoma tygodniami zawitał do Lubienia dyr. Barącz. Na wieczorki jego zjechała się w obfitej liczbie okolica, powodzenie było zatem znakomite. W ubiegły czwartek urządziła koncert p. Bohussówna, odnosząc również sukces pod każdym względem — wczoraj zaś, urządziło grono kuracjuszy koncert, na dochód pogorzalców Lubienia.

Ze czysty dochód z koncertu był dość pokaźnym (274 kor.) nie w tem nadzwyczajnego, skoro w tym — brali czynny udział na estradzie komitetowi pp.: poseł Wachnianin, dyr. Gall, Webersfeld E. i w. i. Zaś częścią administracyjną zajęli się gorliwie pp. Sklepińscy. Sala była też wypełniona po brzegi — po koncercie bawiono się ohocho, tańcząc do późna.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie **wprost z administracją przy ulicy Chorążczyznej l. 17.**

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o **wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorków, oraz o nalepienie na przekazkach opakowych adresów dotychczasowych prenumeratorków.**

„W półcieniu“. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rossowskiego. (8^o str. 254. — Cena 1 złr. 50 ct.) — Tegoż autora powieść z życia dziennikarzy pn. „Moja córka“ i nowy zbiór poezyi pn. „Psyche“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

Panoramę Raclawic na placu powystawowym zwiedzać można codziennie, za zniżoną opłatą wstępu po 25 centów od osoby, a w grupach, złożonych przynajmniej z 50 osób, po 10 cent. od osoby

Zmarli:

W Gleichenbergu: Generał kawaleryj ks. Eugeniusz Thurn-Taxis, w 83 roku życia. W r. 1866 był on komendantem dywizyi kawaleryi we Lwowie.

W Zagrzebiu: Prezydent słowiańskiej akademii nauk Józef Torbor.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

We wtorek 31 bm.: „Sposób na męzów“, operetka w 4 aktach z balotem, Marsa i Henequina, przekład polski Adolfa Kitzschmana. Akt I. pt. Mąż nad przepaścią. Akt II. W garderobie artystki. Akt III. „En petit comite“. Akt IV. Wszystko dobrze.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od złr. 300, nowe pianina od złr. 200, nowe harmonie od złr. 50.

Zwracamy uwagę, że pojedynczych arkuszy z „Biblioteki *Słowa Polskiego*“ nie posyłamy. Można nabywać tylko każdy zbroszurowany tom z osobna.

Panów adwokatów i lekarzy, tak ze Lwowa, jak z prowincyi, upraszamy w ich własnym interesie o łaskawe podanie nam swych dokładnych adresów, a to celem pomieszczenia ich w „Kalendarzu *Słowa Polskiego*“, który pojawi się z dnku z końcem sierpnia r.

Do nabycia w Administracyi *Słowa Polskiego* następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zasłoni las“, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski. „Moja córka“. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski. „Psyche“ zbiór poezyi. Cena 3 kor. Abgar-Soltan. „Panna Siekierozauka“. Cena 2 kor. „Przewodnik do kąpiel“. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi“. Cena 1 kor. Zmogas, „Barekowsy“ Cena 5 kor.

Z obcych stron.

Pomnik Gladstone'a. W Atenach nastąpiło odsłonięcie wobec królestwa greckich, całego dworu, ministrów, dygnitarzy, świata uczonogo, generalicyi i tłumów publiczności pomnika dla wielkiego szermierza wolności ludzkiej, Gladstone'a. Pomysł wyszedł z Iona senatu uniwersyteckiego w Atenach i sięga jeszcze 1883 r. Składki przyniosły 45.000 drachm. Biust naturalnych rozmiarów, uderzające podobny, wznosi się na skromnym, masywnym postumencie. Pomnik jest dziełem artysty greckiego, Vitalisa. Ofiarą Gladstone'a padł jednak rektor dzisiejszy uniwersytetu ateńskiego, Alcibiades Krassus, który za swą niezręczną mowę inauguracyjną, naszpikowaną niepotrzebnie aluzjami politycznymi, musiał — podać się do dymisyi.

Siady Andréego. Coraz mniej prawdopodobieństwa mają wszelkie wiadomości, peryodycznie dotąd powtarzające się o Andréem i jego towarzyszach. Dla ścisłości jednak wypada zapisać nowy fakt z dziejiny tych przypuszczeń. Według wiadomości z Kanady, Indyanie znaleźli tam balu Andréego wraz z jego mieszkańcami. Telegram mianowicie, do nowojorskiego dziennika *Sun* z fortu Williama w prowincyi kanadyj-

też Onarło wydosowany, dosiód, że ludźe Indyan na wiosnę r. b. napotkali sześciu balona i zwłoki dwóch mężczyzn. Trzeci mężczyzna żył jeszcze, ale był zupełnie wyczerpany; prosił on Indyan, aby położyli kres jego żywotowi, co też uczynili. Urzędnicy kompanji ludzkiej sądzą, że były to istotnie resztki wyprawy Andrieego.

Podarunki ślubne ofiarowane ks. Maksowi badeńskiemu i księżniczce Maryi Ludwice kumberlandzkiej były bardzo liczne i kosztowne. Cesarz niemiecki ofiarował młodej parze wspaniałe serwis ze swojej fabryki porcelany; hr. Schulemburg w imieniu brunświckiego stronnictwa welfickiego srebrną żardynierkę. Ze składek obywateli Hanoweru zakupiono cykl obrazów olejnych, przedstawiających widoki utraconej ojezyny rodziców oblubienicy. Przyjaciele hanowerscy ofiarowali także srebrną zastawę stołową. Ks. Marya hanowerska obdarzyła pannę młodą garniturem turkusów z brylantami, ks. Wilhelm badeński dał jej złoty wachlarz, wysadzany drogimi kamieniami. Oblubieniec ofiarował dwie wspaniałe brosze brylantowe; rodzeństwo panny młodej cenne przedmioty do codziennego użytku w salonie; babka królowa Marya hanowerska srebrny serwis do herbaty. Księstwo Yorku przesłali srebrne kosze do owoców; krewni z dworu duńskiego obdarzyli pannę młodą klejnotami.

Gołąb pocztowy. *New-York Herald* donosi, że gołąb pocztowy, wypuszczony 10 b. m. o godzinie 4 1/4 rano w Bordeaux, tegoż dnia o godz. 8 m. 20 wieczorem przeleciał na miejsce przeznaczenia, t. j. do Liverpoolu. Skrzydlaty goniec zrobił 585 mil w 16 godz. Jest szybkość niebywała dotychczas.

Straszne upały panują w Nowym Jorku; temperatura wynosi 95 st. F. w cieniu, ulice zamieniły się w istne piece, a nieustannie prawie kursują po nich karetki odwożące ludzi, porażonych od słońca, do szpitali, które są przepelnione chorymi tego rodzaju; nadto zdarza się po 15 do 20 wypadków na dobę od porażenia, a ofiarami są tu przeważnie dzieci. Konie padają tuzinami, wśród psów zaś wybuchła epidemia wścieklizny — i pomimo, że policja zastrzeliła już mnóstwo tych zwierząt, nie ma dnia, żeby kilkanaście osób nie zostało pokąsanych. Ludzie sypiąją na dachach, albo nad brzegiem rzeki pod gołębem niebem. Takie same wiadomości o niesłychanych upałach nadechodzą z Bostonu, Filadelfii, Waszyngtonu — oraz innych miast w Stanach wschodnich i środkowych.

Dobroczyncy. Impresario Schürmann, który swego czasu obwoził Adelinę Patti po świecie, opowiada w swych pamiętnikach o fackie, jaki mu się zdarzył w Paryżu. Przyjechał on tam ze śpiewaczką, której kontrakt z nim opiewał, że bez jego zezwolenia nie może ona nigdzie występować. Pewnego dnia miał Schürman wizytę trzech panów, którzy zaopatrzeni w polecenie bardzo wpływowej osoby, prosili go o pozwolenie śpiewaczce na udział w przedstawieniu na cel dobroczynny, mianowicie na korzyść szpitala. — „Ciel ten — odpowiada Schürmann — był mi bardzo sympatyczny i przywoitem, ale też zauważyłem dobrze nazwiska tych trzech panów. Wszyscy oni należeli do rzędu bogatszych finansistów wszysej milionerzy i wpadło mi na myśl, że możehy coś więcej dla szpitala wytargować. Oświadczam im wtedy, iż Adeliną Patti bierze za wieczór 10.000 fran., że ja zarabiam 5000, że dalej stracę drugie 5000 fran. przy następnym przedstawieniu. Mimo to nie cofam mego zezwolenia, ale stawiam warunek. Wezwałem mianowicie panów z komitetu, jak powiedziałem samych milionerów, a było ich w tym komitecie czterech, aby złożyli na szpital taką samą sumę, a mogą zaraz oznaczyć dzień i godzinę przedstawienia... Ledwie skończyłem, wzięli ci panowie za kapelusze i opuścili mój pokój, nie mówiąc ani słowa — i co więcej, nie pożegnawszy się wcale ze mną. Nigdy więcej ich nie widziałem“.

Z kroniki wypadków. Ze Stavanger donoszą, że podczas zabawy w lesie na wysepce Usk zalał się prowizoryczny most przystaniowy. Kilkadziesiąt osób wpadło do wody, osiem zaś utonęło.

Wypadki podczas jazdy samochodami zdarzają się coraz częściej. W pobliżu Tours maszyna uderzyła o wielki kamień, przewróciła się, a pasażerowie, państwo Develde, ponieśli śmierć na miejscu. W kilka dni później, nieopodal Saint-Cloud pod Paryżem zabił się 27-letni Jakób Elissen przewróciwszy się z samochodem.

Gwałtowna burza zrzuciła wielkie spustoszenia w Jutlandyi wschodniej. Dziesięć osób poniosło śmierć od pioruna, liczba rannych jest bardzo znaczna, mnóstwo budynków zgorzało.

Olbrymi pożar szczył się w kopalni Levant du Flénu w Mons. Ogień powstał w magazynie drzewa. Po kilkogodzinnych usiłowaniach zdołano pożar umiejscowić, kilkunastu górników poniosło ciężkie rany od oparzenia. Straty obliczają na 200.000 fr.

Cmentarze ryb. Z Woroneza piszą do jednego z pism warszawskich:

Chcę się przekonać, że całe nadbrzeża Donu i rzek do niego wpadających są cmentarzyskami ryb, które rzucić okiem na miejsca uczęszczane przez rybaków. Te brzegi zawsze są pokryte martwym zarybkiem, wyrzucanym z sieci i tu guje on, roznosząc na daleką przestrzeń woń zabójczą.

Większa część rybaków dońskich łowi ryby sieciami gęstymi, a niemi wylawia nietylko drobne rybki, ale nawet i najdrobniejszy zarybek. Gdy sieć wyciągną z wody, zawartość jej wyrzucają na ziemię i czynią przegląd, co połów przyniosł. Jeżeli złowiło się wiele ryb większych, starannie je wybierają, pozostawiają

małe rybki na żer psom i ptakom; jeżeli zaś ryb większych nie ma, to porzucają tylko zarybek.

Gdybyśmy przypatrzeli się starannie, to przekonamy się, że jeden połów przynosi kilkaset rybek małych i zarybku, a kilkanaście lub kilkadziesiąt sieci marnuje tysiące i dziesiątki tysięcy nieraz bardzo cennych ryb; w ten sposób wiele gatunków ryb tak poszukiwanych, wyginęło już doszczętnie. Starsi rybacy unikają zgubnych siatek gęstych, ale większa część nie zwraca na to żadnej uwagi, a nawet ma pewną uciechę, patrząc się na męczarnię kłujących bez wody małych rybek, pluskających się po piasku na brzegu rzeki.

Te ementarze rybne, naszym zdaniem są najważniejszą przyczyną wyniszczenia ryb w Donie i jego dopływach, a tem samym zmniejszenia się rybołówstwa w całej okolicy. Koniecznym byłoby opracowanie środków przeciw takiemu rabunkowemu sposobowi łowienia ryb, bo inaczej w niedalekiej przyszłości będziemy mogli doczekać się tej chwili, kiedy mieszkańcy naszej okolicy zupełnie pozostaną bez tego smacznego pożywienia, a wówczas zapóźno już będzie podejmować jakiegokolwiek środki przeciw temu.

Ekscentryczność amerykańska. *Revue de Revues* ogłosiła serię ciekawych artykułów o ekscentryczności, jaką się odznaczają córki miliarderów amerykańskich. Telegramy *Morning Leadera* doniosły pewnego dnia, że trzy panienki, należące do najlepszego towarzystwa nowojorskiego: p. Elżbieta Van Buren, Ludwika Van Buren i Józefina Reynolds, powzięły szczególną myśl poprowadzenia pociągu pospiesznego. Panie te objęły rządy palacza i maszynisty, wypieśczonej swymi rękami rzucały węgle pod kociół, kierowały szybkością i dawały hasła i sygnały. Oryginalną podróż zaczęły od stacji Arcansas-City, a zatrzymały pociąg w Oklahoma, ujechawszy 300 mil angielskich (480 kilometrów). Pociąg biegł z szybkością mili ang. na minutę czyli 86 kilometrów na godzinę. Jeśli się zważy, że tor, po którym się pociąg posuwał z błyskawiczną szybkością, należy do najniebezpieczniejszych w całej Ameryce i że na tej właśnie drodze najczęściej zdarza się katastrof, musimy przyznać, że młode amerykańki dały dowód niezwyklej odwagi.

Znaczna kradzież klejnotów popełniona została w tych dniach u pani Ludwika Mante, siostry Edmunda Rostanda, autora „Cyrana de Bergeraca“. Złoczyńcy wtargnęli do zamku pp. Mante w Mazarques pod Brukselą i zabrali kosztowności na sumę 120.000 fr. Pośród rzeczy skradzionych znajduje się między innymi naszyjnik z pereł oszacowany na 50.000 fr. Zamek był na razie nie zamieszkały, z czego złodzieje skorzystali.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Zamordowanie króla Humberta.

W ambasadzie wiedeńskiej.

Wiedeń, 30 lipca. Do tutejszej ambasady włoskiej przybył dziś rano o 8 godzinie telegram bardzo pilny. Nie został jednak zaraz otwarty, a to z tego powodu, iż ambasador i jego sekretarz bawią obecnie na świeżem powietrzu pod Wiedniem. Sekretarz ambasady, który obecnie urzęduje w ambasadzie, przyjeżdża dopiero o godzinie 10 rano do Wiednia.

O godzinie 8 1/2 pewien wyższy dostojnik, chcąc się dowiedzieć, ile jest prawdy na wieści o zamordowaniu króla, udał się do ambasady włoskiej, aby się tam o wszystkim przekonać.

Tu jednak nie zastał nikogo. Mimowoli jednak zauważył telegram pilny nie otwarty. Otworzono więc telegram, który zawierał wiadomość o zamordowaniu króla. O wypadku tym zawiadomiono natychmiast ambasadora i jego sekretarza.

Ostatnie chwile króla Humberta.

Monza, 30 lipca. Zamach na króla Humberta wykonany został w chwili, gdy król rozdzielał nagrody na popisie gimnastycznym. Morderca wymierzył do króla trzy strzały. Jeden z nich ugodził króla w okolicę serca. Król żył jeszcze po otrzymaniu postrzału prawie całą godzinę. O godzinie jedenastej w nocy zaczął król tracić przytomność i nie poznawał już otoczenia. Do godziny jedenastej był jeszcze przytomny.

Monza, 30 lipca. Król Humbert, który przybył tu na zaproszenie towarzystwa gimnastycznego, udał się na plac ćwiczeń wczesną o godzinie pół do 9-tej wieczór. Zgromadzona ludność witała króla owacyjnie. O godzinie pół do 11-tej rozpoczęło się rozdzielanie nagród. Gdy król opuścił plac ćwiczeń i wsiadł do powozu ze swoim adjutantem, nieznanu człowiek dał do króla 4 strzały. Trzy strzały trafiły króla. Z tych jeden śmiertelny w okolicę serca. Jeden strzał chybił. Gdy króla przywieziono do palacu, zakończył natychmiast życie.

Rzym w żałobie.

Rzym, 30 lipca. Autentyczne wiadomości o tragicznym zgonie króla Humberta, rozniosły po mieście dzienniki tutejsze dopiero dziś rano w nadzwyczajnych wydaniach. Wszystkie pojawiły się w za-

łobnych obwódkach i poświęciły zamordowanego królowi gorące wspomnienia.

Niektóre dzienniki donoszą, że szczególny zbiegiem okoliczności, król Humbert, który był tu gorącym zwolennikiem robotników i idei socjalno-politycznych, padł z ręki robotnika.

Całe miasto okryło się żałobą, sklepy i lokale publiczne pozamykane. Prawie z każdego domu powiewa czarna chorągiew. Gmachy publiczne przybrane w żałobne flagi.

Prezydent Saracco.

Rzym, 30 lipca. Prezydent ministrów Saracco wyjechał o 7 rano wraz z wiceprezesami senatu do Monzy, celem protokolarnego zapisania szczegółów zbrodni i godziny śmierci króla.

Regencya?

Rzym, 30 lipca. Dzienniki roztrząsają także kwestyę tymczasowej regencyi. Według włoskich ustaw, Włochy dłużej nie mogą być bez króla jak 48 godzin. Tymczasem włoski następca tronu w przeciągu 48 godzin nie będzie mógł powrócić do Włoch.

Rzym, 30 lipca. Następca tronu, książę Neapolu, w powrocie do Rzymu przybył do Piraeus (w Grecyi).

Rzym, 30 lipca. Następca tronu znajduje się w podróży między Konstantynopolem a Czarnogórą. Nie można się z nim na razie porozumieć.

Parlament.

Rzym, 30 lipca. Parlament zostanie zwołany na nadzwyczajną sesję w najbliższych dniach, celem odebrania przysięgi na konstytucję od króla Wiktora Emanuela.

Pogrzeb.

Rzym 30. lipca. Dyspozycyją szczególnych co do pogrzebu dotychczas nie wydano, lecz ceremoniał pogrzebowy ma być niebawem ogłoszony. Zwłoki będą w każdym razie przewiezione do Rzymu.

Morderca.

Rzym, 30 lipca. O mordercy brak dotychczas jeszcze bliższych szczegółów. Wiadomo tylko, że jest robotnikiem i nazywa się Gaetano Dressi.

Uwięziono go na miejscu. Zaraz w pierwszej chwili po strzałach, które padły z błyskawiczną szybkością, rzuciła się nań rozjuszona ludność. Plumy poprostu opanował dziki szal.

Los mordercy był już prawie rozstrzygnięty — byłby rozszarpany na sztuki, gdyby nie wdanie się policji, która z ogromnym trudem wyrwała go z rąk ludności, chcącej go zynchować.

Okrytego sińcami, w poszarpanej na strzępy odzieży, z gołą głową, z której zdarto mu kapelus — odprowadzono go do więzienia, gdzie natychmiast odbyło się pierwsze przesłuchanie.

Zbrodniarz z całym cynizmem przyznał się do winy i oświadczył, że było jego zamiarem, zamordować króla i że czuje się zadowolonym, iż mu się udało zaimar ten doprowadzić do skutku.

Rzym, 30 lipca. Morderca Gaetano Dressi był robotnikiem we fabryce jedwabiu. Zeznaje on, iż jest anarchista. Zapiera się, jakoby miał jakichkolwiek współników.

Zbrodnię popełnił z nienawiści do instytucji monarchicznej. Przed przybyciem do Monzy, przebywał on w Medyolanie. Urodził się w Preta dnia 1. listopada 1869, ma więc 30 lat.

Wiedeń, 30 lipca. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 118'63, Renta majowa 97'55, Węgierska renta koronowa 90'90, Akcje kredytowe 661'50, Kredytowe węgierskie 183—, Bank anglo-stryjski 277—, Unionbank 553—, Bankverein 492—, Laenderbank 413—, Kolej pań. 654'50, Lombardy 108—, Elbenthal 457—, Towarzystwo akcyjne broma — Akcje tytoniowe — Alpi — 449'50, Rima Muranya 514—, Prager Eisen —, Losy tureckie 105— na wrzes. Ruble 255'50, 20-tranków — Boden-Credit —, Tramwaye — Akcje gal. Banku imp. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencya pewna.

Berlin, 30 lipca. O godzinie 12 m 5 notowano kredyty 206 00, Disconto Commandit 174 08

Tendencya silna.

Wiedeń, 30 lipca. (Giełda zbożowa).

Pszonica na wiosnę (—15 maja) 0— do 0—, pszenica na maj czerwiec 7'88 do 7'84, pszenica na jesień 0— do 0—, żyto na wiosnę (—15 maja) 0— do 0—, żyto na maj czerwiec 7'18 do 7'19, żyto na jesień 0— do 0—, kukurydza na maj czerwiec 0— do 0—, kukurydza na czerwiec lipiec 6'40 do 6'42, kukurydza na lipiec sierpień 0— do 0—, kukurydza na sierpień wrzesień 6'44 do 6'45, kukurydza na wrzesień październik 5'22 do 5'23, owies na wiosnę (—15 maja) 0— do 0—, owies na maj czerwiec 0— do 0—, owies na jesień 5'50 do 5'51, rzepak na sierpień wrzesień 13'50 do 13'60, olej rzepakowy na styczeń luty 1901 —, olej rzepakowy na wrzesień grudzień — do —.

Tendencya silna.

Pochmurno.

Szandapanzi, 30 lipca. Pszonica na czerwiec 0— do 0—, na kwiecień 7'54 do 7'55, na październik 7'88 do 7'87, żyto 0— na maj— do 0—, na październik 6'72 do 6'73, owies na maj 5'17 do 5'18, na październik 6'08 do 6'10, kukurydza na maj 1901 — do —, na lipiec 4'37 do 4'38, rzepak na sierpień 13'25 do 13'35

Otęty mierne.

Tendencya ograniczona.

Chęć spokoju.

Goraco.

NADEŚLANE

Rubryka „NADEŚLANE” nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

Za opłat, 25 do 35. zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpечно** a **dykretnie** przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Lekarz chorób nerwowych

Dr. J. Feuerstein
powrócił, ul. Akademicka 26.

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. *Sezon od 10 kwietnia.* — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 1351

Baden (pod Wiedniem) Kąpiele siarczane i kuracje winogrodowe, jako lekarz zdrowy ordynuje doktor *Henryk Künmerling* od 1-go maja do 10 października i udziela bliższych informacji. 4047

Ważne dla letników!!

amatorów świeżego, zdrowego i dobrego piwa.

Z naszego składu we Lwowie ul. Krakowska 14, wysyłamy dla osób prywatnych w miejscach kąpielowych **pasteryzowane piwo fiaskowe** z browaru **mieszczańskiego w Ciomuńcu**, w paczkach o 50 oryginalnych butelkach. Piwo to słynne ze swej jakości w smaku i kolorze **podobne do piłznowskiego**, choć w cenie znacznie tańsze, trzyma się miesiącami bez osadu, **nie tracąc na dobroci**, przez co letnikom dana jest możliwość zaopatrzenia się w **piwo dobre, tanie i sepsuciu nie ulegające.**

Maks Wixel i Syn

1873 we Lwowie, ulica Krakowska 1. 14.

OKULISTA 4102

Dr. A. Bednarski

I. asystent kliniki okulist. Uniw. Lwów — b. I asystent kliniki okulist. Uniw. Jagiellońskiego, Lwów, ulica Akademicka 5, I. p., ordynuje od 11—12 rano od g. 3—4 popoł.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 29 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placaj:	127—	zjadaj:	128-12
Za 100 marek	:	58-50	:	58-50
20-frankówka	:	9-50	:	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 29 lipca.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-40 do 7-60. Pszonica na termin 7— do 7-25. Zyto gotowe 5-60 do 5-80. Zyto na termin 5-60 do 5-75. Owies obrotowy 6-25 do 6-40. Owies na termin 5— do 5-50. Jęczmień pastewny 5-75 do 6-25. Jęczmień browar. 6— do 6-50. Rzepak 12— do 12-50. Rzepak nowy — do —. Groch pastewny 6-50 do 7—. Groch do gotowania 7-75 do 12-50. Wyka — do —. Bobik 6— do 6—. Hreczka 7-50 do 8-20. Kukurydza stara 6-50 do 6-75. Kukurydza nowa, — do —. Chmiel za 50 kilo — do —. Konieczyna czerwona — do —. Konieczyna biała — do —. Konieczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 19-25 do 19-75; patitas Tarnopol na termin 17-25 do 17-75. Uspობienie słabsze. — Ruch ograniczony.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 27 lipca.

Sytuacja pozostała niezmienną, obroty niezwykłe małe a tendencja zmienna, trochę więcej niż zwykła, bez wybitnych powodów chyba wskutek niezwykłych upałów, które przersedzają i tak nieliczne szeregi uczestników.

Położenie polityczne pozostało niemal bez zmiany, chwilowo zrobiła trochę większe wrażenie separatystyczna deklaracja Stanów Zjednoczonych w sprawie chińskiej. Później pogodzone się i z tym faktem a przyjęto natomiast z zadowoleniem doniesienie, że car kazał młodemu królowi serbskiemu gratulować zaślubin z panią inżynierową.

Na giełdzie, w braku poważniejszego zajęcia zastanawiano się także nad tem, czy między grulantami będzie również hr. Goluchowski?

W ogólności dyskusja przeważała, nieco irytującą była na temat oryginalnego w swym rodzaju doniesienia z Berlina, według którego jeden ze znanych domów bankowych (!) w Kolonii odmówił zapłacenia własnych dyferencyj, czyniąc zarzut gry i zakładu. Kursy pozostały prawie bez zmiany w efektach bankowych i kolejowych, w dziale efektów lokalnych, były akcje górnicze nieco lepsze, wszystkie inne walory słabsze. Tak samo obniżyły się renty państwowe, równocześnie zaś podrożały waluty i dewizy.

Wrocław, 24 lipca (Melale). Na targu cynku panowała w ubiegłym tygodniu cisza. Obroty były minimalne, pomimo, że druga ręka oddawała produkt po takiej cenie. Przytem i pierwsza ręka chętnie sprzedawała po m. 39-50 za 100 kilo, ale się wstrzymała od zaofiarowania. — Blacha cynkowa interes był nieznaczny, ale ceny podobno się utrzymały na poprzednim poziomie.

W zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, zgłoszono w II kwartale 1900 ogółem 535 wypadków. Zakład zatwierdził w tym czasie 521 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w II kwartale b. r.: Ascendentom k. 1033-64; przemijającemu niezdolnym do zarobkowania k. 20.020-74; stałe niezdolnym do zarobkowania k. 61.866-93; wdowom k. 9.236-57; sierotom k. 13.315-63. Tytułem odpłaty wypłacił k. 1.629-34; tytułem kosztów pogrzebu k. 1.098-96, a tytułem kosztów dochodzenia wypadków k. 6.145-13. Wypłacono nadto wartość kapitałową rent k. 1.313-54. Razem wypłacił zakład tytułem odszkodowań w ciągu II kwartału 1900 r. k. 115.660-48. Na pokrycie wynagrodzenia rent powyższych ich wartości kapitałowych, wpłynęło w ciągu I. i II. kwartału 1900 tytułem przemii ogółem k. 348.495-22.

Ziemieplody w Galicji. Podczas gdy w innych krajach austriackich już w drugiej połowie czerwca temperatura obniżyła się do tego stopnia, że osłabione długotrwałą posuchą zasiewy zaczęły się szybko poprawiać, to w Galicji upały trwały aż do końca z. m. poczem nastąpiły takie ulewę, że znaczna część kraju znalazła się pod wodą, a nadwątlona wskutek posuchy krescencja zginęła zupełnie. Zasiewy żyta ucierpiał w Galicji znacznie wskutek upałów i posuchy. Miejscami grady wyrządziły także bardzo znaczne szkody. Pszenica mimo znacznego spóźnienia i rdzy, na którą z wielu okolic coraz częstsze dochodzą skargi przedstawia się w Galicji na ogół lepiej, niż żyto. Rzepaki udają się dobrze.

Zasiewy jare są tak w Galicji, jak i na Bukowinie przeważnie rzadkie. Wiadomości o stanie owsa, są na ogół pomyślne. Kukurydza cierpiała znacznie wskutek braku wilgoci, w ostatnich jednak tygodniach poprawiła się znacznie. Zbiór siana i koniecu wypadł niedobrze, tembardziej, że powodzie zabrały mnóstwo gotowego już siana. Tak samo tegoroczny zbiór buraków bynajmniej nie będzie należał do najobfitszych, chyba że w ostatnich czasach plantacje ich poprawią się przy obfitszych deszczach.

Próby uprawy tytoniu na Morawach. Deputacja rolników morawskich jawiła się przed kilku dniami u ministrów rolnictwa i skarbu, przedkładając próbki pierwszego na Morawach wyhodowanego tytoniu. Przytem zwróciła deputacja uwagę ministrów na to, że rolnicy morawscy muszą zająć się uprawą jakichkolwiek kosztowniejszych roślin, bo uprawianie buraków przedstawia się już opłacać. Wreszcie wyraziła deputacja nadzieję, że zakaz uprawiania tytoniu na Morawach zostanie zniesiony.

Drożenie czeskiego węgla. Ze wszystkich czeskich rewirów węglowych donoszą ciągle o nowem drożeniu węgla. Mniejsi dostawcy węgla rozsyłają cyrkularze do swoich odbiorców z doniesieniem o podwyższeniu cen węgla, które nastąpiło wskutek tego, że czeski związek górniczy postanowił dobrowolnie podwyższyć robotnikom płacę, zmuszając tem samem inne kopalnie do takiegoż podwyższenia. W rewirze busztieradzko-kladnowskim, sierpniowe podwyższenie cen węgla wynosi według *Prager Tageblattu* 10 do 14 ct. na ctu. więcej, niż ceny lipcowe.

Austriacki eksport nafty. Dopiero w połowie lat dziewięćdziesiątych udało się podnieść trochę eksport nafty austriackiej, chociaż zaraz potem ogólna dewaluacja cen na targu światowym zniszczyła go zupełnie. W ostatnich miesiącach eksport nafty austriackiej znowu zaczyna się podnosić i ożywiać z tą tylko różnicą, że o ile przedtem wywożono głównie benzynę,

o tyle teraz eksportują przeważnie olej skalny. Co się tyczy benzyny to prawdopodobnie wskutek szybkiego rozwoju automobilizmu wzrosła jej konsumpcja krajowa, tak, że wywóz tego artykułu w pierwszej połowie br. zmalał o 28.139 centni. w porównaniu z tym samym okresem czasu w roku poprzednim. Równocześnie eksport surowicy i rafinowanej nafty wzrósł w pierwszej połowie br. o 123.465 centni. przywóz zaś zmalał o 217.355 q. głównie pod względem surowicy. W porównaniu z rokiem poprzednim poprawił się austriack. bilans handlowy w naftie o 328.986 centni.

Rzepak. Obawy o szkodliwy wpływ warunków klimatycznych w Niemczech na zbiory rzepaku nie sprawdziły się, dzięki temu, iż wilgotne powietrze nie było długotrwałe. Tylko sporadycznie zżęty już rzepak, pozostający w polu, pokrył się pleśnią, ale po za tem upały ostatnich czasów zbawiennie oddziaływały na dojrzewanie ziarna, tak że jakość produktu jest wyborna. Inaczej się rzecz przedstawia pod względem ilości zbioru, która tak w Niemczech, jakoteż w Rumunii wiele zostawia do życzenia. Surowa bowiem temperatura podczas kwitnienia przeszkodziła rozwojowi ziarna.

Rumunia podniosła w dalszym ciągu ceny rzepaku, tak że import do Niemiec nie daje rachunku. Rzepak rumuński (rzepak dunajski) notowany jest obecnie 210 do 212 m. a rzepak dunajski 230 m. za tonę cif Hamburg. Na targu oleju rzepakowego nie zaszła w bieżącym miesiącu żadna zmiana.

O stanie zbóż i widoków na tegoroczne żniwa w Prusiech podają sprawozdania następujące dane: Obawa przed długotrwałą suszą, jaka panowała w połowie czerwca na szczęście się nie zisała. Koniec czerwca i początek lipca obfitowały w deszcze i dlatego obecnie i chwilowo na brak wilgoci rolnicy narzekać nie mogą. Zbiór konieczyny — prawie wszędzie ukończony — ukazał się nie wszędzie zadawalającym i zbiór traw z ląk nie zdołał braku tego wszędzie zastąpić. Z powodu powstałego skutkiem ostatnich burz chłodu, żniwa niewątpliwie o tydzień się opóźnią, a chyba gdzieśgdzie już w bieżącym tygodniu się rozpoczną. W ogóle znosi się na zbiory lepsze, niż ich się spodziewano. Jęczmień są w słomie krótkie, niegęste, ale za to w ziarnie bardzo dobrze się zapowiadają. Pszenice w ogóle są zadawalające, miejscami ucierpiał od rdzy, co zresztą corocznie się zdarza. Późniejsze owoce i kartofle obfity obiecują plon. Buraki rozwijają się dobrze. Buraki pastewne, przy istniejącej teraz wilgoci, rozwijają się teraz dobrze, a można było i flancowania takowych ze skutkiem dopełnić. — Rośliny pastewne dostarczają obecnie dla inwentarzy dostatecznej paszy.

Statystyka miedzi. W dniu 15 lipca skontrolowane zapasy miedzi wynosiły 23,044 tonn wobec 29,263 w dniu 30 czerwca r. b. — Dowozy w pierwszej połowie lipca wynosiły 9,216 tonn, a zabrano ze składów 10,195 tonn z tego do Ameryki 950 tonn.

Wysyłka rosyjskiego srebra. Z Warszawy do Odessy wysłano większą ilość monety srebrnej. *Warsz. Dn.* powiada, że była to suma 1,700.000 rub. w samej monecie srebrnej, którą na dworzec Terepski przywieziono na 60 wozach.

Handel grecki. Z ogłoszonego niedawno sprawozdania urzędowego greckiego handlu zagranicznego w r. 1899 okazuje się, że przywóz w tym roku wyniósł 128,085,906 drachm, wywóz zaś 94,685,611 drachm. Cła przywozowe przyniosły skarbowi państwa 32,896,319 drachm. W porównaniu z rokiem poprzednim zmalał przywóz o 23,997,725 drachm, cła zaś przywozowe o 1,541,055 drachm, podczas kiedy wywóz zwiększył się o 5,229,511 drachm. Wielkie to zmniejszenie przywozu przypada głównie na tkaniny, węgiel, owoce, materiały farbierskie i chemikalia. Małe różnice znać również w przywozie kawy, cukru, ryżu, owoców strączkowych, kapeluszy, parasoli, konserw rybich, papieru i t. p. Nie zmienił się przywóz mineraliów, metali, tudzież towarów szklanych, wzrost zaś w drzewie, bydło rzeźne, preparowanych już skórach, kościach i w mydle. Co się tyczy zmniejszenia importu tkanin i sukien, to nie świadczy on bynajmniej o wzroście przemysłu krajowego w tej gałęzi, ale po prostu o osłabieniu konsumpcyj, bo także i krajowe przedziały ograniczyły w r. z. swoją produkcję bardzo znacznie. Nadwyżka eksportu w sumie 52 mil. drachm przypada głównie na rudy metali różnorodnych, wino i tytoń. Wszystkie inne artykuły wywozowe okazują bardzo małe niżki lub wyżki ze względu na r. 1898.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 lipca b. r.

Hotel Francuski. Ignacy Schmied z Wiednia, B. Augustynowicz z Rosyi, M. Wierzechowski z Kubarowic.

Hotel Centralny. F. Górski z Rykowa, F. Millie, A. Wikierski, E. Uderski z Krakowa, J. Weiss z Bielska.

Grand Hotel. R. Stejspel z Pragi, W. Winter z Wiednia.

Hotel Krakowski. A. Wainiski z Jagielnicy, M. Kinkowicz z Zaleszczyk, J. Weiss z Brzeska, M. Wyrzytor z Kalusza.

Hotel Europejski. E. Münter z Waniowa, M. Błazowski z Nowosiolek, W. Niezabitowski z Łanek, L. Jaburek z Krosna, S. Jasiński z Przerowa, E. Schmiedhammer z Witkowiec.

Hotel Bellevue. W. Weiss z Rosyi, H. Morgeworth z Wiednia, H. Furman z Czerniowiec.

Hotel Victoria. Józef Salis z Czerniowiec, M. Barber ze Suczawy, J. Holländer z Czerniowiec.

Hotel Stadtmüllera. S. Kolarski z Czochań, S. Bieniowski ze Skalatu, J. Zieniewicz z Doszowa.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. w Śródmieściu... Katedra wiedeńska... Katedra wiedeńska...

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska... Katedra wiedeńska... Katedra wiedeńska...

rocznica wielkopostnego Sejmu... Park Stryjski... Katedra wiedeńska...

Taryfa biletów i dorozek... Kurs dolny... Kurs dolny...

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa... w celu czasu środkowo-europejskiego... w celu czasu środkowo-europejskiego...

Z Podwołoczysk... do Podzamcza... do Podzamcza...

Ze Lwowa odchodzą... do Krakowa... do Krakowa...

Świąta... 18. września... 18. września...

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa...

Do Krakowa przychodzą... Ze Lwowa odchodzą... Ze Lwowa odchodzą...

TEATR hr. SKARBEKA

W Wtorek dnia 31 Lipca 1900 roku.

Sposób na mężów.

(Les Fetards)

operetka w 4 aktach z baletem, Marsa i Hennequina, przekład A. Kitchmana

muzyka Wiktora Rogera

Akt I. p. t. „Mię nad przepaścią“, akt 2. pod tyt. „W garderobie artystki“, akt 3. p. t. „En petit comité“, akt 4. p. t. „Wszystko dobrze“.

Z repertuaru paryskiego teatru „PALAIS ROYAL“.

(W Wiedniu grana z wielkim powodzeniem 250 razy z rządu pt. „Wie man Männer fesselt“).

OSOBY:

- Księżka Ksenofonty, Baron de Beaunacey, Markiz de Chateaurault, Markiza Edyta, jego żona, Kitty, ich kuzynka, Tea, prima baletka, Mino Marechal, garderobiana, Erabla Trenitz, adjutant księcia, Fred kamerdyner księcia, John, Ponbichet, właściciel hotelu, Celestyn, kapelmistrz, Mer z Elaritz, Zofia, pokojówka Markizy, Inspiyent, Służący teatralny, Stara, jejność, Dziewczynka

Rzecz dzieje się za naszych czasów. — Akt 1. przed hotelem w Biarritz, akt 2. w garderobie opery paryskiej, akt 3. u księcia, akt 4-ty w hotelu Metropolitań w Paryżu.

Rada gimna — muzykauci — straż ogniowa — goście kąpielowi — dzieci służba.

W akcie 3. BALET układu p. Sachsa. oddańca pna Słazsko, Wanda i Adela Sachsa p. Sachsa i Corps de ballet.

Początek o godzinie 7 1/2.

COLOSSKUM THEATRA

Od 1go Sierpnia nowy sensacyjny program nowości. — 15 najznakomitszych atrakcyj. Codziennie wielkie przedstawienie. 4089



Ostatni tydzień we Lwowie. Dziś o godz. 8 wiecz. Świątne Przedstawienie Wielki sukces nowego olbrzmięgo programu 4099 od początku do końca

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

- Kupno i sprzedaż. Zepsza pastwana sciernianka, (Stoppelraben), nasionko świeżo i dobro i litr 80 ct poleca skład nasion Jakóba Kofflera w Zaleszczykach 4108. KROTEPIAN krótki, bardzo dobry dla początkujących za 55 zlr. sprzedam. Żółkiewska 1. 12. 4091. Reszki i towary bławatne po sezonie sprzedają po cenach znacznie niższych. P. Kornecki i Sp. we Lwowie Pasaz Hausmana 4054

Machiny do szycia ręczne o-machiny rygnalne Singera, najnowszey konstrukcyi z wszelkimi przyborami, wszystkie części stalowe (nie z żelaza, polecane przez frmy wiedeńskie) te same, które w większych miastach kosztują 48 zlr., sprzedaje po 35 zlr. z gwarancją 6-letnią M. Bukowczyk w Saniborze. 2004

Skupuję mleko z folwarków w każdej ilości, z dostawą do najbliższej stacyi kolejowej. W razie potrzeby dostarczę naczyni potrzebnych do transportu. Łaska we zgłoszenia z podaniem cen i ilości dostarczyć się mającego mleka, proszę adresować do Mleczarni podgórskiej we Lwowie, Podzamcze, ul. Panieńska 3. 4038

Interesy majątkowe i handlowe.

Willa w Przemysłu przy ul. Węterskiej wraz z oficynami, stajnią, wozownią i 3/4 morga pola z powodu wyjazdu jest do sprzedania pod przystępnymi warunkami. — Blizsza wiadomość w Biurze p. Stylięgo w Przemysłu, ulica Franciszkańska 2. 4096

Prześwietny rentowny Hotel o 49 umebłowanych pokojach w miejscu kąpielowem, tanio do sprzedania, albo zamiany na folwark lub kamienicę. Zgłoszenia do Biura, Lwów, Mickiewicza 22. Także mię, realność z restauracją, cukiernią, piarnią, sklep, i wieś 600 morg do sprzedania. Małego folwarku poszukuje kupię, buchaltera i rzadce dobr poleca. Wszelkie zlecenia przyjmuję. 4097

W Brzuchowicach niedaleko dworca, willa mrowana, niewykoleżona, z powodu przeniesienia, do sprzedania. Cena 3.500 zlr. Wiadomość: Nowosielska, Mszana, obok Lwowa. 4027

Majątek lasowy 1000 morg. o 960 morg. gęstego lasu świerkowo-jodłowego, w wieku od 22 do 8 lat, 19 km. oddalony od Sambora, silny teren rębny, (na gruntach chłopskich wicier ropę jedna z poważnych firm kęlowych, o grunta lasowe kompletuje olbrzymia firma francuska), z powodu stosunków rozdzielnych za 35.000 zlr. z 5% ewentualnej ropy, do sprzedania. Do traktowania umocowany Dr. Feliks Kasparek, Kraków, Wiśna 12. 4051

Drogueryę prosperującą, wśród inteligencyi cenzonej sprzedam. — z powodu słabości sprzedam. Zwracać się należy do p. Jarostawa Fedorczuka, Chorążczyzna 1. 17 (dom naftowy). 4061

Darcele budowlane zaleśnione przy dworcu w Brzuchowicach, na gruntach Polska Rzęsna. — Wiadomość Michał Hartel, Franciszkańska 1. 12. 3668

Bardzo tanio sprzedam domek z ogrodem. Króla Jana 19 (boczna Zamarstynowska) obok żandarmeryi. 4076

Mieszkania i sklepy.

Za 30 zlr. miesięcznie piękny duży pokój frontowy umebłowany, osobny wchód i wikt dobry, Hausnera 1. 15, I. piętro 4035

Umieszczenie dla panionek w domu inteligentnym z troskliwą opieką i nadzorem w naukach. Blizsza wiadomość Badowski, Rynek, Lwów. 4086

Zuliaskiego 3. I. piętro, Pokój frontowy z meblami i całym utrzymaniem od 1-go sierpnia. Tamże obiady domowe. 3987

Późno eleganckie mieszkanie tanio do najęcia obok parku Kilińskiego w willi ul. Dwernickiego 22 c. 4081

Doniesienia różna.

CHOROBY weneryczne obojga płci i zastarzałe, skórne choroby kobiece i narządu moczowego leczy radykalnie specjalista Dr. Frisch. Kaźmierzowska 3 II. piętro. Mikroskopicznie badania chorobotwórczych gonokoków w godz. od 8—10 i 2—6. 2282

Pożyczki wyrabiam urzędnikom państwowym, krajowym, kolejo wym, profesorom, oficerom, urzędnikom wojskowym na 12 lat do spłacenia ratami miesięcznymi. Oferty pod „Pożyczki“ przyjmuje Agencja Dzienników w Pasazu Hausmana. Na odpowiedź dołączyć trzeba markę. Na anonimowy się nie odpowiada 4090

Willegiatura! Nasze duże mieszkanie, składające się z 6 wielkich pokoi, kuchni, stajni i sieni przy umebłowanej, od 1 sierpnia do wynajęcia na 5—6 tygodni za 200 koron w Solotwinie koło Maniany, stacya kolei Nadwórna. Zgłoszenia pod „Willegiatura“ Agencja dzienników, Pasaz Hausmana. Lwów. 4092

Wincenty Bielski ogrodnik-pejzażysta, Lwów, ul. Jagiellońska 7, urzędnika z zakładu parki angielskie, francuskie i leśne. Zwierzyńce, partery kwiatowe, ogrody warzywne i owocowe, tak użytkowe, jak eksploatacyjne, oranżerye i cieplarnie kwiatowe i owocowe, prowadzi sprawy specjalne, jak również rysuje plany tak całych ogrodów, jak i pojedynczych kwiatników. — Przyjmuje też stały nadzór i kierownictwo nad ogrodami, biorąc zbył produkty we własny zarząd. Również dostarcza stale i regularnie przez rok cały wszelkie jarzyny, owoce i kwiaty na prowincyę i miejsca kąpielowe. 3984

PENSYONAT Walewskiej Waleryi. Warszawa, Nowy Świat 37.

Pokoje z całodziennem utrzymaniem na dnie, mieszniące. — Czystość. — Usługa staranna. — Kuchnia dobra. — Ceny przystępne. 3947

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Mgaminowany maszynista do maszyn, poszukuje stałej posady. Zgłoszenia Z. Czaplinski, Grybów. 4106

Posad lepszych wyrabia Biuro Europejskie, plac Kapitulny 3, Lwów. (4098)

Inteligentna panna, władająca językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady bony, lub do towarzystwa starszej osoby na prowincyi, o ile możliwości w powiecie kolomyjskim lub stanisławowskim. — Zgłoszenia pod „H. B.“ post-r. Stanisławów. 4101

b) Zaoferowane.

Do praktyki przyjmujemy zaraz enloepa z inteligentnego domu. Ferdynand Kornecki i Sp., handel bławatny w Lwowie, Pasaz Hausmana 4088

Apteka w Ottyni poszukuje praktykanta. 4107

Poszukuje guwernantki do moich 2 córek, któraby udzielała lekcye z klasy VI i IV szkoły wydziałowej, jakoteż początków języka francuzkiego i gry na fortepianie. Dr. Maksymilian Mosler w Borszczowie. Świadcetwa należy wykazać warunki wedle umowy. 4104

Uczeń z ukończoną II klasą gimn. przyjęty zostanie w handlu towarów bławatnych, pod firmą Robert Douth, w Rzeszowie. 4095

PAŃ

które mają ochotę do podróżowania, a przytem mowią po niemiecku, poszukuje pewna fabryka w celach rozsprzedaży nowo wprowadzonego artykułu damskiego. Oferty przyjmuje Alfred Kreuzig, Toplitz 1/B. 4105

Advokat dr. J. Friedman w Kacach poszukuje koncypienta. 4094

Poszukuje monterów na wociagi, ul. Kopernika 1. 17. 4082

Wychowanie i nauka.

Prywatne gimnazjum SCHOLZA.

Graz, Grabach-Maigasse z prawem szkoły publicznej, państwowe świadcetwa, wyborowy pensjonat, własny dom, bardzo zdrowe lokale, troskliwy i umiejętnej opieka dla wychowanków, dobrze nauczone, umiarkowane ceny, zupełnie zastępuje się rodzicom. Przyjmuje się uczniów także zkoncem I. kursu. 4087

W wyższym niemieckim instytucie panickim rozpoczyna się kurs 2 września. Pensyonarstwo eksternistki zostają pod najdogodniejszymi warunkami przyjęte. Córki obojczy i urzędników mają zniżenie. Objaśnienia udziela do 20-go sierpnia pani Matlas, Zimorowicza 12, Lwów. 3952

ZMOGAS. Barcikowscy. Najnowsza powieść. Do nabycia w ekspedycy „Słowa Polskiego“ ul. Chorążczyzna 1. I. W ZNACZNIEJSZYCH KNIĘGARNIACH 4015 KOPON.

Wysprzedaj koni wyścigowych i stadniny. W MONDZELÓWCE, poczta Podhajco, st. kol. Monasterzyska lub Potutory, są na sprzedaż z wolnej ręki konie pełnej i półkrwi a mianowicie: 9 ogierów, 25 klaczy stadnych i około 50 koni poniżej lat 4. — Blizsze wyjaśnienia udziela Zarząd dóbr, 4053

Białe i piękne ręce!!

Kremem roślinnym. Słoik 80 ct.

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybierają, wydelikatniają po kilkakrotnym natarciu.

3840

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemysku, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakł. fryzjerskich.

MANDEL
Prócien i bielizny
Jana Riedla
we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu
Koszule salonowe
po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3.—
Koszule z przodami pikowymi i faldkami (zakładkami) do zł. 2.75 i 3.—
Koszule kolorowe, kretonowe i ofertowe po zł. 2.50 i 2.75.
Koszule nocne po zł. 1.55 i 1.90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.30, 2.50 i 2.75.
Koszule dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60.
Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESZONY
po ct. 90. zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80.
Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.
Mankiety tuzin po zł. 4.— i 4.80.
Chustki płócienne tuzin zł. 2.50.
Prawdziwe Saskie skarpetki, pończochy dla pań, panów i dzieci.
KRAWATY w największym wyborze. Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej, na żądanie szczegółowe cenniki.

Kufekego maczka dla dzieci

polecana przez poważy Austro-Węgier, Niemiec i t.d. Najlepsze i najczystsze pożywienie dla dzieci zdrowych i mających dolegliwości jelitowe. Do nabycia w aptekach, drogueryach i od fabryki R. KUFEKE WIEDEN VI/2



SAPOMENTHOL

(Maść Sapomentholowa)



nacieranie ból usmierzające wyrobu **Eugeniusza MATULI**, aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa.

Dostać można w każdej większej aptece po cenie: Słoik próbnny 1 kor. 40 hal. Słoik duży 5 kor.

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie apteka w Radomyślu koło Tarnowa.

Przesyłając pieniądze, dołączyć należy na przekaz 12 hal., a na przesyłkę ofrankowaną 60 hal. Na słoik próbnny z przesyłką franko 1 kor. 25 hal.

Celem ochrony przed naśladowicielstwami, proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli” i przyjmować tylko oryginalne w opakowaniu, jakie przedstawia rysunek zamieszczony tu obok się znajdujący. 1658

od 2.50
Dla własnego bezpieczeństwa
REWOLWERY poleca
PIELNOKI
mag. broni. Lwów.

Prosimy raz spróbować, to wystarczy
Prawdziwa wschodnia
Fiali-Kawa figowa
najlepsza i najzdrowsza, oraz najwydatniejsza.
Fiali-Kawa figowa
najlepsza domieszka do kawy.
Za dobroć się gwarantuje.
Dostać można wszędzie.
Fabryka figowej kawy słodowej **M. Finli**, Wiedeń, VI/2, Millergasse 20, założona w roku 1860. 24
We Lwowie u **Józefa Kampla**, ul. Koflataja 1.

PERSKI
na
Proszek owady

srowadzany wprost od plantatorów. Każdego tygodnia świeży transport — poleca



W. CZOPF
najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska 2.
(Telefon 286) 2293
Cenniki gratis i franco.
= Rok założenia 1843. =

Odznaczona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k. Ministerstwa handlu.
FABRYKA
Szeligi Łyszkiewicza inżyniera we Lwowie ulica Św. Marcina liczbą 29. poleca:

Asfalt w gorącym stanie do izolacji fundamentów, oraz do osuszania zawilgoczonych ścian w pomieszczeniach. **Niszczący** bezpowrotnie gorącym asfaltem — grzyb drzewny.

Tektury asfaltowej ogniotrwałej do krycia dachów od 20 cent. za 1 m. **Lak asfaltowy i Smole dylutowane** bezwodną do konserwacji dachów i drzewa.

Elastyczne piły izolacyjne. Fabryka wykonywa pokrycia dachów i reperację swoimi robotnikami. Telefon nr. 259.

Fabryka **Szeligi Łyszkiewicza**, inżyniera w Lwowie poleca **Dachy holzementowe** nie wymagające więzania dachowych, bez konserwacji i reperacji, wiecznej trwałości. 1795

1900 Dla jadących na Wystawę do Paryża. 1900

Pokoje o 1 łóżku z komfortem, oświetleniem i obsługą, od 3 złr. dziennie. — Pokoje o 2 łóżkach, z komfortem, oświetleniem i obsługą od 5 złr. 25 dziennie — dostarcza przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesjonowana

Agencja „HELIOS” 3838
D. IWANOWSKIEGO, Lwów, Słowackiego 2.
Blizsze szczegóły franco na żądanie.

Szanownej P. T. Publiczności poleca się uprzejmie

Nowo otworzony
Zakład ogólnie konsumcyjny
przy ul. Batorego 1. 20 (Hotel Szwajcarski) mianowicie

Restauracya połączona z **Mleczarnią**
Pokojem Śniadań
i **Wyszynkiem Piwa piłzneńskiego**
Pierwszego Akcyj. Brow. w Piłźnie.

Lokal wedle wszelkich wymogów dla wybredniejszej Publiczności urządzonej. Kuchnia wzorowa polska, funkcyjnuje bez przerwy dzień cały. Potrawy II tylko na świeżem maśle sporządzane. Napiątko wszelki i kawa, prawdziwie dworskie. Pieczywo i ciasta domowe własne.

Wina doborowe. Piwo tylko piłzneńskie zawsze świeżo na miarę. Przyjmuje się abonament na śniadania, obiady i kolacje po cenie nader przystępnej. Wszelkie informacje i mnióstwo gazet do dyspozycji. 4049

O łaskawe odwiedziny uprasza z poważaniem
K. Netuschill.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką, — Z Drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie pod zarządem Z. Hałacińskiego-

Do Szan. PT. właścicieli i zarządców domów, zakładów ect.

Oparty na 26-letniej praktyce, którą nabyłem jako kierownik techniczny w pierwszorzędnym i największym fabrykach na zakładanie rur wodociagowych, urządzeń kapielowych, klozetowych, gazowych, maszyn parowych, motorów gazowych pomocniczych i wszelkich robót ślusarsko-mechanicznych we Wiedniu i za granicą, polecam mój zakład Szanownej PT. Publiczności, jako pierwszorzędnym i najrzetelniejszym w kraju.

Z głębokim szacunkiem 4080
Stanisław Karwacki
Zakład instalacyjny na wodociagi, gaz, centralne ogrzewania i warsztat ślusarsko-mechaniczny, ul. Kopernika 17, we Lwowie.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady praktykanta przy Kasie oszczędności miasta Jasła z rocznym adjutem 1000 k. Starający się o nadanie tej posady, winien wnieść w terminie, nie przekraczającym najpóźniej do dnia 15 sierpnia br. do Dyrekcji Kasy Oszczędności podanie własnoręcznie pisane, do którego ma być dołączone:

1. Metryka chrztu.
2. Świadcstwo moralności.
3. Świadcstwo zdrowia.
4. Świadcstwo odbytych nauk szkolnych.
5. Świadcstwo egzaminu z buchalterii kupieckiej.
6. Dowód odbycia lub uwolnienia od służby wojskowej.

Przed innymi będzie miał pierwszeństwo kandydat, który się wykaze poprawnym kaligraficznym piśmem. Posada nadana zostanie prowizorycznie na rok jeden, zaś po odbyciu zadowalającej praktyki, nastąpi stabilizacya, ewentualnie awans w ustanowionym etacie urzędników Kasy Oszczędności, z prawem do emerytury.

Jasło, dnia 26 lipca 1900 r.
Dyrekcya Kasy Oszczędności.

L. 1694/90 W Żółkwi dnia 27 lipca 1900

Obwieszczenie.

W celu wybudowania publicznego dojazdu kolejowego w Głinsku w długości 760 metrów na podstawie planów i kosztorysu przez Wydział krajowy zatwierdzonych, rozpisuje się niniejszem publiczna licytacya, która odbędzie się dnia 13 sierpnia b. r. o godzinie 2 popołudniu w lokalu Rady powiatowej w Żółkwi.

Warunki licytacyjne, plan i kosztorys przejrzyć można w kancelaryi Rady powiatowej w Żółkwi w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne należyce ostemplowane i zaopatrzone w wadyum 10 proc. ceny fiskalnej wnoszącej wedle kosztorysu kwotę 11.321 koron należy wnieść do Wydziału powiatowego w dniu licytacji przed godziną 2-gą poczem nastąpi otwarcie ofert i dalszy przetarg ustny.

Z Wydziału powiatowego.

4100 Prezes: Starzyński.

Parcelujemy grunta dworskie w Żeglicach powiat Krosno. — Ziemia urodzajna, świeżo nawożona, częściowo konieże zasiane, piękne położenie, kościół blisko, okolica fabryczna, wielkie kopalnie ropy, złud łatwe zarobki, największa fabryka cegiel i dachówek w Polanie bardzo blisko, zład łatwość budowania trwałych ładnych i tanich domów. Na żądanie warunki spłat dogodne. Objasnienia udziela p. **Czesław Jastrzębski** w Żeglicach poczta Chorkówka.

Przeciw tyfusowi i epidemiom!

ANGIELSKIE PATENTOWANE

FILTRY DO WODY

oczyszczają i destylują wodę do picia, usuwając mięty, mikroby i zarazki, je dynie prawdziwe systemu **BCHIKINGA** są do nabycia we Lwowie wyłącznie tylko w handlu
KAZIMIERZA LEWICKIEGO
(główny skład porcelany, szkła itp.)
przy ulicy Trybunalskiej.

- a) Filter węglowy z węzłem gumowym 95 ct., zlr. 1.35, 2.25 4.10, 6.00, 8.50 (według wielkości).
- b) Filter szklany z szlaską zł. 2.70 i 3.85.
- c) Filter kamionkowy zlr. 10.60, 15.80, 21.80, 26.20.
- d) Filter żelazny emalowany co każdej flaszki zł. 4.85, 5.70.
- e) Filter wiaderkowy emalowany z beczką kamionkową zł. 10.60 i 18.50.
- f) Filter kieszonkowy podróży (w puszcze) zł. 2.90
- g) Osobno do nabycia same węgle filtry cent. 70, 85, zlr. 1.65, 1.95, 2.55.

Filtry te są najpraktyczniejszym środkiem ochronnym przeciw dolegliwościom żołądkowym i rozmaitym chorobom zakaźnym. 3964

L. 938.

ODEZWA.

W myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 25 lipca 1900 r., rozpisuje się niniejszem konkurs, celem obsadzenia posady sekretarza gminnego w Janowie, koło Lwowa, z placą roczną 1.000 koron i dwoma pięciolecia mi po 100 koron.

Kompetujący o tę posadę, wykazać się mają: 4065

1. Obywatelstwem austriackim.
2. Egzaminem przypisanym instrukcją Wydziału krajowego, z d. 20 maja 1898, L. 25.422 dla sekretarzy gminnych.
3. Świadcstwem zdrowia.
4. Świadcstwem moralności.
5. Znajomością obu języków krajowych.

Posada ta nadana zostanie na rok prowizorycznie, zaś po roku zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya. Podania należy wnieść najpóźniej do 15 sierpnia 1900 r., na ręce Zwierzchności gminnej; przyjęcie nastąpi za złożeniem kaucyi 400 koron.

Zwierzchność gminy.

Janów, dnia 26 lipca 1900.
Dr. Wiesenberg.